

No. 212

Cena numeru

30 gr.

na prenumeraaty w Łodzi

Mies. z dod. list. 4.20 gr. Odpr. do dom. 20 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 4.20 gr.

Przeł. Łódź 27 gr.

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

XXX r. istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI

Al. Kosciuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5-8

Art. i listów anonimowych nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 13 listopada 1927 r.

SPLENDID

20 NARUTOWICZA 20

DZIS i dni następnych!

Wspaniały film produkcji krajowej 1927-28 r. p. t.

Zew morza

Zywiok!

Miłość!

Braterstwo!

Najpotężniejsze arcydzieło wytwórczości polskiej
W rolach głównych

Perła sceny polskiej

MARJA MALICKA

Król humoru

MARJUSZ MASZYŃSKI

Najpiękniejszy

amant polski

JERZY MARR

91158 osób podziwiała dotychczas w Warszawie ten superzagier

Ilustracja muzyczna pod batwą A. CZUDNOWSKIEGO

Początek seansu o godz. 4, 30 po południu. W soboty i niedziele od godz. 1 i pół do 3 cena wszystkich miejsc 1 zł. 1 50 gr.



CASINO

Dziś!

5967

Potężny film tragicznej miłości do upajająco pięknej kobiety pod tytułem

Motto: Kto przeniknie tajemnice serc kobiecych kto zbada przepastne puszczę po których krąży miłość?

Potężny film tragicznej miłości do upajająco pięknej kobiety pod tytułem

„Symfonia Zmysłów”

przedstawia wstrząsające dzieje dwóch przyjaciół, którym zazdrość i zawód sercowy wktada broń bratobójczą do rąk. Scenariusz według znakomitej powieści Hermana Sudermanna

Główną rolę Kasielki dla której mężczyźni stawiają życie na karze gra fascynująca zmysłowa piękność

GRETA GARBO

„Symfonia Zmysłów” to czarodziejska podróż w zaklęte krainy miłości

„Symfonia Zmysłów” to pasmo rozpaczliwych zmagañ ducha w labirancie zazdrości

„Symfonia Zmysłów” to hymn wyspiewany na cześć przyjaźni i wierności przez wielkiego poetę

„Symfonia Zmysłów” to jeden potężny akord serca kobiecego, którego wyroki są niezbadane.

„Symfonia Zmysłów” to szatańska przelecz zmysłów, walk. i śmierci.

Od godz. 1 i pół dodz. 3-ej cena wszystkich miejsc 1 zł. 1 50 gr.

LUNA

Orkiestra symf.
od godz. 6 wiecz.

Od dnia dzisiejszego wznawiamy pokaz filmów dozwolonych dla młodzieży
Ceny miejsc na wszystkie seanse po 50 gr. i

Początek przedstawień o godz. 4 p. p., ostatnie o g. 6 p.p. w sobotę, niedzielę o godz. 2 p.p. ost. o g. 4 p.p.
Dzisiaj po raz pierwszy w Łodzi tryskająca humorem komedia **„JA SIĘ BOJĘ”** Przygody młodzieńca, który musiał odbyć lot na aeroplanie nie mając pojęcia o lotnictwie w 8 aktach.

W roli głównej król humoru i rywal LINDBERGA — DOUGLAS MAC LEAU.

Proces o Chorzów.

Nieuzasadnione pretensje „Oberschlesische Stickstoffwerke”
Zostały w ponownej rozprawie przez sąd oddalone.

Kałowice, 12 listopada (pat)
Dzisiaj przed sądem okręgowym rozpoczęła się druga rozprawa w procesie skarbu Państwa przeciwko spółce akcyjnej Oberschlesische Stickstoffwerke w Berlinie. Przedmiotem procesu były transakcje rządu Rzeszy niem. w roku 1919 dotyczące własności fabryki związków azotowych w Chorzowie.

Państwo polskie, uważając wszystkie dotychczasowe transakcje, zawarte przy współdziałaniu rządu Rzeszy za pozorne, a wpis hipoteczny za nieważny, jako wykraczający przeciwko postanowieniom traktatowym — przepisało prawo własności na rzecz skarbu Państwa w r. 1922, na co wytoczyła Rzesza niemiecka przeciwko Państwu Polskiemu proces przed stałym trybunałem sprawiedliwości w Hadze.

Trybunał, opierając się na owym wpisie prawa własności z 29 stycznia 20 r. orzekł w dn. 25 września 1926 r., że stosowanie ustawy z 14 lipca 20 r. (o przelaniu

praw skarbowi) do tej fabryki było niedopuszczalne, natomiast pozostawił Polsce otwartą drogę do ewentualnego dochodzenia nieważności tego wpisu w drodze zwykłego procesu cywilnego przed sądem właściwym. Zgodnie z tą częścią wyroku Rząd Polski wystąpił obecnie ze skargą przeciwko Oberschlesische Stickstoffwerke o uznanie wpisu hipotecznego za nieważny, gdyż podług jego stanowi pozorna czynność prawna. Zastępcy procesowi strony pozwanej zarzucali na rozprawie 18 października, że sprawa jest rozstrzygnięta wyrokiem trybunału Haskiego, a na dzisiejszej rozprawie zarzucili, że proces w Hadze jest prejudycjalny dla obecnego procesu, wobec czego wnosili o dalsze odroczenie sprawy.

Oba te zarzuty, jako nieuzasadnione

zostały po przeprowadzeniu rozprawy przez sąd oddalone, poczem sąd wydał wyrok, uznający w myśl żądań Skarbu wpis prawa własności za nieważny. Przeciwno wyrokowi temu przysługują pozwanym środki prawne.

Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towa-
zystwa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości

1. pod Nr 1518 przy ulicy Pańskiej przez Kohana Jakóba, pożyczka pierwotna w sumie złotych 175 000.

2. pod Nr. 2370 przy ulicy Radwańskiej przez małż. Gotwald, pożyczka pierwotna w sumie zł. 72.000.

3. pod Nr. 320 la przy ulicy Zeromskiego przez małż. Blinbaum; pożyczka dodatkowa w sumie zł. 70.000.

4. pod Nr. 787 aa przy ulicy Zielonej przez Leona Lubotynowicza, pożyczka dodatkowa w sumie złotych 100.000.

5. pod Nr. 1794 przy ulicy Nawrot przez Kahańskiego Szaję; pożyczka dodatkowa w sumie zł. 40.000.

6. pod Nr. 1124 c przy ulicy Kilińskiego przez małż. Fatłowicz, pożyczka dodatkowa w sumie zł. 225.000

7. pod Nr. 1424 przy ulicy Południowej przez małż. Wiślickich, pożyczka pierwotna w sumie zł. 150 000

8. pod Nr. 264 przy ulicy Piotrkowskiej i Zielonej przez małż. Wiślickich, pożyczka pierwotna w sumie zł 800 000.

9. pod Nr. 1418 F przy ulicy Kamiennej przez małż. Wiślickich; pożyczka pierwotna w sumie zł. 60.000.

10. pod Nr. 843 przy ulicy Wólczńskiej przez Kupfermintza Ch. i innych, pożyczka dodatkowa w sumie zł 80 000.

5949
Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek stowarzyszeni zechcą przedstawić dyrekcji w przeciągu dnia 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia

Dyr. Tow. Kred. m. Łodzi.

Kino Dom Ludowy
PRZEJAZD Nr. 34 5899

Dzisiaj Dzisiaj
Wzruszający dramat życiowy p. t.

„Prawo pierwszego męża”

Walka dwóch mężów o jedną żonę
W rolach głównych słynni artyści

Olga Czechowa, Paweł Wegener

Ceny miejsc: W dni powszednie na wszystkie seanse zaś w sobotę niedzielę i święta od g. 1-3 pp I miejsce 75 gr., II miejsce 40 gr. III miejsce 30gr

W sobotę niedzielę i święta od godz. 3 po poł I miejsce 80 gr, II miejsce 50 gr. III miejsce 40 gr

NA SPŁATY! poleca

Bruno Rosenberg Piotrkowska 103.

Jedwabne, wełniane i bawełniane materiały

Hurkowy Skład Mydła
Toaletowego, Perfum
i Kosmetyków Krajowych
i Zagranicznych Fabryk

PERFUMERJA
„KOSMOS”

ŁÓDŹ,

Piotrkowska 60.

Telefon 15-22.

GONG

W lokalu kinoteatru
„LUNA”

„Oleś ma głos”

Wielka rewja w 16 obrazach pióra Nela-lela Szer-Szenia, J. Wima, A. Własta, Muzyka T. Sygietyńskiego, J. Haftmana i in 1) Oleś się nudzi, 2) Kikimory, 3) Blanc et noir, 4) Dziecko ulicy, 5) Wyższa szkoła jazdy, 6) Pacyfista, 7) Letniaki, 8) Oleś ma głos! 9) Feluś Amper, 10) Pianka Morska, 11) Hinduska, 12) Chcę być mamusią, 13) Która godzina, 14) Czarny Bimbo, 15) Te nóżki, 16) Oleś wyzdrowiał

Reżyser: Walery Jastrzębiec, Kierownik literacki; Jerzy Nel, Kierownik muzyczny Tadeusz Sygietyński, Dekoracje art mal. S. Frasiaka, Baletmistrz Eugeniusz Wojnar Efekty świetlne S. Ogędzkiego
Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7-45 i 10 w, w soboty i niedz. i święta 3 przedstawienia o g. 5.45 7.45 i 10 wiecz.

Dzisiaj 3
przedstawienia
Dzisiaj i dni
następnych
program № 3



Łódź, Piotrkowska № 68, tel. 38 64.

Warszawa i Kraj.

TELEFONEM Z WARSZAWY.

ŚMIERĆ ZASŁUŻONEGO DZIENNIKARZA I PUBLICYSTY.

Dnia 11 bm. zmarł po krótkiej chorobie Józef Sieciński, dziennikarz i publicysta, przeżywszy lat 60.

S. p. Józef Sieciński przed wojną redagował „Głos ludu” w Częstochowie i był równocześnie korespondentem „Kurjera Warszawskiego”. W czasie wojny, przebywając parę lat w obozie jeńców, powróciwszy do Warszawy — rozpoczął tu wydawanie „Głosu ludu” poświęcając się z całym zapalem pracy oświatowo-kulturalnej i społecznej.

Między innymi był wiceprezesem związku prasy prowincjonalnej, założycielem towarzystwa oświaty narodowej. Był także sekretarzem zjednoczenia stowarzyszeń narodowych i ostatnio sekretarzem federacji wotunnarodowego.

NARADY W „WYZWOLENIU”

W niedzielę dnia 13 bm. odbędą się w Cieszy nie narady stronnictwa „Wyzwolenie”, w którym wezmą m. in. udział wicemarszałek Senatu, Woźnicki, Nocznicki, Bogusławski, Kosmowska i inni.

ZJAZD PRAWICY ZACHOWAWCZEJ.

W dniu 14 bm. odbędzie się w Lublinie zjazd stronnictwa narodowego prawicy zachowawczej. Na zjazd ten zapowiedzieli swój przyjazd: książę Janusz Radziwiłł, minister Targowski, Suligowski i inni przywódcy stronnictwa.

PRZED WYBORAMI W GDAŃSKU.

Dziś, w przeddzień wyborów do „Volkstagu” gdańskiego; akcja przedwyborcza osiągnęła swój punkt kulminacyjny.

W dniu wczorajszym wieczór przeciągnęli w pochodzie przez miasto komuniści, wraz z orkiestrami. Członkowie pochodu uzbrojeni byli w pałki. Wielu z nich ostentacyjnie ozdobiło się emblematami komunistycznymi.

ZBYTEK ZAINTERESOWANIA.

W związku z niedzielnymi wyborami bawia w Gdańsku były kanclerz Rzeszy dr. Luther, b. minister Sewering, b. kandydat na prezydenta Rzeszy, Thelmann, oraz cały szereg posłów do parlamentu berlińskiego.

Przybylsze biorą poważny udział w akcji wyborczej.

NADUŻYCIA W LWOWSKIEJ FILII TOW. „ROZWÓJ”.

W dniu 12 bm. — jak donosi Agencja Wschodnia policja lwowska dokonała w lokalu filii Tow. Rozwoju Życia Narodowego, centrala w Warszawie mieszczącej się we Lwowie, przy ul. Legionów 3, rewizji, w związku z którą aresztowano trzy osoby, należące do omawianego towarzystwa, w związku z nadużyciem jego firmy.

ZMIANY W RZĄDZIE?

Dowiadujemy się z kół politycznych, że należy się liczyć z możliwością zmian w rządzie.

Zmiany polegałyby na tym, że ustąpiłoby z rządu ministrowie konserwatywni, a miejsce wicepremiera Yartla zająłby minister Mierczewski.

oOo

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 12-go listopada 1927 roku.

WALUTY I DEWIZY

Londyn 4343 i trzy ósme

Nowy Jork 890

Paryż 35.01 1/2

Praga 23.41 1/2

Szwajcaria 171.92

Włochy 48.48

PAPILRY PROCENTOWE

5% premijowa państwowa dolarowa 61.25; 5% konwersyjna pożyczka kolejowa 62.00; 5% państwowa poz. konwersyjna 64.00 6% poz. dolarowa 62.00; 10% poz. kolejowa 102.75; 8% L Z państw. Banku gosp. kraj. 93.00; 8% obligacje tegoż banku 93.00; 8% L Z państw. Banku rolnego 93.00; 8% L Z ziemskie złotowa 82.00; 4 1/2% L Z ziem. 60.00; 5% L Z m. Warszawy 67.00; 8% L Z m. Warszawy 67.00 8% L Z Warszawy 82.25; 4 1/2% L Z Warszawy 62.00; 8 proc. L Z Łodzi 86.00

AGENCJE.

Bank dyskontowy 131.00; Bank handlowy, 123.00; Bank Polski 157.00; Bank przem. we Lwowie 100.00; Kijewski 75.00; Spis 105.00; Czersk 1.13; Czes. ołcie 3.25; warsz. Tow. fabryk. cukru 5.73; Fir. Aej 63.25; Łazy 0.47; „Nobel” 45.00; Wegel 116.50;

Manoilescu twierdzi, że jest niewinny.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie 14 b. m.

Bukareszt, 12 listopada (pat)

Dziś rano Manoilescu składał w dalszym ciągu zeznania. Nie chciał on podburzać narodu do powstania. Rzekoma akcja wywrotowa ograniczyła się do kilku zwykłych zebrań towarzyskich przedstawicieli świata politycznego, które nie przyniosły żadnej szkody interesom Państwa. Do Paryża udał się on w sprawach prywatnych,

a listy od ks. Karola wioził przypadkowo. Do Paryża zawiózł on tylko jeden list od Jorgi, który prosił w nim księcia, aby postępował zgodnie z oświadczeniem z 31 lipca. Wkońcu Manoilescu oświadcza, że jest niewinny.

Bukareszt, 12 listopada (pat)

Wyrok w procesie przeciwko Manoilescu spodziewany jest w poniedziałek wiecz.

Wieszczowi Narodu Polskiego - KOP.

Nowogrodzka brygada KOP-u własnymi rękoma wystawiła A. Mickiewiczowi pomnik w Zaosiu

Nowogrodek, 12 listopada (pat)

W dniu 11 z okazji 9-iej rocznicy niepodległości oraz 3-iego objęcia przez KOP, naszych granic wschodnich-brygada nowogr. KOP. powzięła myśl połączenia eu roczystości tej z uroczystym odsłonięciem pomnika Adama Mickiewicza w Zaosiu ja

ko miejscu urodzenia. Pomnik zbudowali żołnierze, wykonywując z brązu napis i podobiznę Wieszczu. Uroczystość rozpoczęła msza polowa, na którą przybył liczni przedstawiciele ziemiaństwa, szkół, przy sposobieniu wojskowego, wojska i t. d. Odsłonięcia dokonał gen. Karaś.

Jak w filmie awanturniczym.

Więźni eskortujący uciekinierów.

Kołomyja, 12 listopada (aw)

Miała tu miejsce oryginalnie przeprowadzona i wykonana ucieczka więźniów z miejscowego więzienia.

Bandyta Markus, który grasował swo go czasu w okolicach Sniatynia, dając się mocno we znaki ludności, Słusarczuk, skazany przez sąd przysięgłych na karę śmierci za zabójstwo policjanta, oraz Wesołowski, były dozorca więzienia, skazany na 6 lat ciężkiego więzienia za kradzież złożonych w depozycie należących do aresztantów przedmiotów, korzystając z tego, iż podczas spaceru znajdowali się sami na pustem w tej chwili podwórzu więziennem rzucili się na strzegącego ich dozorcę Nawrockiego i powaliwszy go na ziemię, skrepowali zagneblowali. Następnie Nawrockiemu

zabrano płaszcz, klucze i karabin, poczem otwarto bramę więzienną i Wesołowski, przybrawszy się w płaszcz Nawrockiego, zagrał ze współnikami komedję eskortowania ich pod karabinem.

Uciekinierzy nie zdołali oddalić się zbyt od więzienia gdyż straż zorjentowała się w sytuacji i zarządzono za nimi pościg. Pierwszy ujęty został Wesołowski, następnie Słusarczuk, najtrudniej poszło ze schwytaniem Markusa, który odebrał od Wesołowskiego karabin i uciekał ostrzeliwując się co chwila. W pościgu wzięła udział spora grupa przechodniów, dzięki czemu śmiałego bandytę udało się ująć. Został on przez miejscową ludność po ujęciu go dotkliwie obity.

Modrzejów 10,00; Lilpop 40,50; Orthwein 12,25; Poisk 2,50; Starachowice 74,50; Ursus 14,25; Zawiercie 38,00; Zyrardów 18,75; Borkowski 4,05; Habersbusch 152,00; Spirytus 38,00

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania Zbożówki w Poznaniu z dn. 12 listopada

Zyto 38.25 do 39.25; pszenica 46.25 do 47.25; jęczmień przemiałowy 33.00 do 35.00 jęczmień browarowy 39.50 do 42.50; owies 32.35 do 34.50; otręby żytnie 26.50 do 27.50; otręby pszenne 25 do 26.50; mąka żytnia 65% 58.25; mąka żytnia 70% 56.75; mąka pszenna 65% 70.00 do 72.00. Sytuacja rynkowa w dalszym ciągu spokojna

oOo

PRZEZ RADIO.

PROGRAM NA NIEDZIELE DNIA 13 1927

10,15 Transmisja Nabożeństwa z Katedry Poznańskiej; 12,00 Sygnał czasu i komunikaty; 12,10 Koncert z Filharmonii Warszawskiej; 14,00 Odczyt pt. „Pielęgnowane krowy cielne”; 14,20 Odczyt pt. „Podział własności rolnej w Polsce”; 14,40 Odczyt pt. „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze”; 15,00 Komunikat meteorologiczny; 15,15 Popularny koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego 17,205 Rozmaitości; 17,40 Audycja literacka „Piosenki Ułańskie” obrazek wojenny w 3-ch częściach — Witolda B. Unkiewicza; 18,30 Komunikat PAT; 18,45 Odczyt pt. „Dzieje Zamku Królewskiego na Wawalu” — VII; 19,10 „Krajobraz Polski”; 19,35 „Thingvellir i Rajkjaness” z cyklu „Podróż na Islandję” wygłosi p. Ferdynand Goetel; 20,30 Koncert wieczorny; 22,00 Sygnał czasu i komunikaty; 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

ki Ułańskie” obrazek wojenny w 3-ch częściach — Witolda B. Unkiewicza; 18,30 Komunikat PAT; 18,45 Odczyt pt. „Dzieje Zamku Królewskiego na Wawalu” — VII; 19,10 „Krajobraz Polski”; 19,35 „Thingvellir i Rajkjaness” z cyklu „Podróż na Islandję” wygłosi p. Ferdynand Goetel; 20,30 Koncert wieczorny; 22,00 Sygnał czasu i komunikaty; 22,30 Transmisja muzyki tanecznej.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Od wtorku 8—14 listopada 1927 r.

MORTE SANTO

dramat w 10 aktach

5901

Nad program

Zyjące kwiaty i kiejnoty morskie

W poczekalniach kina codz. audycje radjofoniczne

POSZUKUJĘ 1 POKOJU Z KUCHNIĄ (nieumeblowane) ewent. 1 dużego pokoju bez względu na dzielnicę.

Płacić mogę tylko 30 zł. i tylko miesięcznie.

Oferty do Redakcji „Rozwoju” sub „S. Mak”

Dlaczego?

Pewna damulka chcąc prawdopodobnie szantażować swego amanta — człowieka o głośnym nazwisku — zagroziła mu o publikowaniu listów jego, których posiadała sporą paczkę. Tamten nie dał się jednak wywieść z równowagi i odpowiedział spokojnie: „listów moich nie mam potrzeby wstydzić się — wstydę się tylko adresu, pod którym je wysyłałem”.

Autentyczna anegdota ta przyszła nam na pamięć, pisze „Dziennik Wileński” gdy przed paru dniami ukazały się na mieście olbrzymie afisze, zapowiadające odczyt eks—ksiedza Oraczewskiego. Obok podobizny „wielkiego mówcy” portretującego się bezprawnie w sukni kapłańskiej, widniał WIELKIEMI LITERAMI WYDRUKOWANY „LIST P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO KS. ORACZEWSKIEGO”.

Treść listu obojętna, mógł by się pod nim podpisać każdy polityk, czy publicysta, mąż stanu, wojskowy, literat, czy artysta, bez różnicy płci; stanu, narodowości, czy przynależności partyjnej.

Lecz adres?..

Oczywiście trudno wymagać od p. Piłsudskiego, aby znał curriculum vitae wszystkich, zgłaszających się doń osobiście, lub piśmiennie. Otrzymał oto list z podpisem jakiegoś „ksiedza”. Oraczewskiego, na który odpowiedział paru zdawkowymi, grzecznościowymi frazesami, nie przypuszczając prawdopodobnie,

ZE LIST TEN BĘDZIE ROZPLAKATOWANY W CEŁACH „AMERYKANSKIEJ” reklamy ks. Oraczewskiego.

Fakt jest sam przez się drobny i mało znaczący, nasuwa jednak pewną refleksję: dla czego to wszyscy wykołajeńcy, awanturnicy, chevaliers d'industrie, ba, gorzej jeszcze, bo jawni kryminaliści, złodzieje,

DEFRAUDANCI PODSZYWAJĄ SIĘ POD AUTORYTET OBECNEGO RZĄDU specjalnie zaś ubiegają się o względy p. Piłsudskiego, radzi przykryć swe nieczne uczynki jego imieniem.

Znany jest powszechnie fakt aresztowania pewnego wysokiego wojskowego za defraudację, w chwili, gdy właśnie wygłosić miał odczyt ku czci p. Piłsudskiego.

Trąd i hańba ziemi polskiej, osławiona sekta kozłowitów na czele wydawnictw swych i kalendarzy drukuje

TLUSTYM DRUKIEM NAZWISKO P. PIŁSUDSKIEGO, PORÓWNUJĄGO DÓ ŚW. JÓZEFA.

ZAJŚCIE NA UNIWERSYTECIE BERLINSKIM,

Uniwersytet berliński stał się wczoraj widownią niezwyklego zajścia. Mianowicie pruski minister oświaty zarządził postępowanie dyscyplinarne przeciw profesorowi prawa karnego Meleirovi z powodu jego ataków na republikę i z przyczyny obrażeń studentów żydowskich.

Gdy kilku studentów żydów protestowało przeciwko użytym w czasie wykładu przez Mellera obraźliwym zwrotom, prof. Meller kazał im wyjść z sali.

Wątpimy mocno, aby takie porównanie i taka wogóle reklama podobać się czy pochlebiać mogły obecnemu prezesowi ministrów, w takim razie jednak niezrozumiałem jest, dlaczego prokuratorja, dlaczego policja, dlaczego

WŁADZE CENZURALNE, TAK BARDZO DZIŚ PRZECZULONE, nie tępią podobnych wybryków, przynoszących powadze rządu i jego szefowi znacznie większą ujmę, niżeli najostrzejsza, rzeczowa krytyka.

Jeżeli każdemu prywatnemu człowiekowi przysługuje prawo obrony swego nazwiska, o ileż bardziej osobom, zajmującym czołowe stanowiska.

REPREZENTUJĄCYM GODNOŚĆ NARÓDU I PANSTWA.

nie wolno figurować na jarmarcznych afiszach, obok szarlatanów i awanturników.

Niejednokrotnie pisaliśmy o „Strzelcu”. Nie zamierzamy na tem miejscu raz jeszcze poruszać ideologii i charakteru tej organizacji, stwierdzić natomiast musimy, że od pewnego czasu, zwłaszcza zaś od przewrotu majowego, stała się ona wymarzoną portem dla wszelakich szumowin. Ludzie

NIE MAJĄCY NIC WSPÓLNEGO Z JAKĄKOLWIEK WÓGÓLE IDEOLOGJĄ,

pospolicie złodziejaskowie, nożowcy, sutenery, zapisują się do strzeleckich szeregów w nadziei zapewnienia sobie w ten sposób bezkarności.

Czy wielu się to udało — nie wiemy. Natomiast faktem jest, że bardzo wielu dosięgnęła i tu ręka sprawiedliwości. Świadczą o tem liczne wyroki sądowe.

Powie kto, iż organizacja, przyjmując

nowych członków, nie zawsze jest w stanie zbadać ich moralne kwalifikacje. Mniejsza o to, nie myślimy tu ani bronić ani oskarżać „Strzelca” i jego kierowników, zastanawia nas tylko ten WPROST ŻYWIŁOWY POPEŁ WSZELKICH ZERODNICZYCH CZY WYKOŁAJONYCH ELEMENTÓW WŁASNIE DO TEGO OBOZU.

który na sztandarze swym wypisał „sanację moralną”

Doprawdy dziwna w tem ironja losu.

Sympatja, jaką otaczają rząd obecny, różne mniejszości narodowe, szczególnie zaś żydzi — jest znana, jak wiadomem jest kazanie, wygłoszone przez rabina warszawskiego, który w krasomówczym zapale porównywał prezesa ministrów, z biblijnym Józefem,

Co jednak zadziwiająco, że nawet jawnie przewrotowe stronnictwa, że otwarci wrogowie państwa i rządu, jak np. komuniści, bardzo często, bądź to czasu wyborów, bądź też przy różnych demonstracjach i pochodach,

PODSZYWAJĄ SIĘ JEŻELI NIE POD AUTORYTET RZĄDU, TO JĘGO PREZESA,

agitatorzy zaś bolszewicy po wsiach STAŁE ŻONGLUJĄ NAZWISKIEM P. PIŁSUDSKIEGO,

Dalecy jesteśmy od tego, by robić z tego powodu zarzut rządowi lub jego prezesowi, zwracamy tylko uwagę na dziwny ten fakt, który nie miał miejsca w stosunku do żadnego z poprzednich rządów.

Nie pytamy, dlaczego tak się właśnie obecnie dzieje, gdyż pytanie to musielibyśmy pozostawić bez odpowiedzi.

Polacy muszą świętować w święta żydowskie

PRZYCZYNEK DO PYTANIA KTO RZĄDZI W POLSCE.

(1) W Nr. „ABC Podlaskiego” czytamy: W 7—miejscu klasowej polskiej szkole powszechnej w Sterdyni, powiatu Sokołowskiego, w jednym z niższych oddziałów uczy nauczycielka żydówka, którą nazначył Inspektorat Szkolny. Do oddziału, prowadzonego przez tę nauczycielkę, uczęszcza dzieci polskich 31, a żydowskich tylko 9.

We wrześniu i październiku rb. padały u żydów: Kuczki, Trąbki, Sądny dzień itp. We wszystkich te dni świąteczne nauczycielka żydówka nie uczyła wskutek czego dzieci polskie w czasie świąt żydow-

skich do szkoły zupełnie nie chodzą.

W Łodzi, analogicznie tysiące robotników w mniejszych fabrykach żydowskich w Kuczki, Trąbki, Sądny Dzień itp. również nie pracują, gdyż żydzi pod różnymi pozorami wstrzymują w tych dniach pracę. Dobrze by było żeby p. Inspektor Pracy, zajął się tym wyrafinowanym sposobem zmniejszania i tak niewielkich zarobków robotnika. Jest to jedna z poważniejszych przyczyn pauperyzacji mas robotniczych w Łodzi.

Znak czasu.

BUNT WE WSI ADAMY.

(1) Wieś Adamy koło Krasnego była widownią zajść mających charakter otwartego buntu. Wieś ta zamieszkała w większości przez Polaków wzięła niedawno udział w wyborach do Rady Gminnej przy czem podzieliła się na dwie zwalczające się grupy. W czasie ogłoszenia wyników wyborów powstała między partjami bójka. Na widok przybyłej policji obie partje zaprzestały walki i rzuciwszy się na postępowych rozbroili ich. Zaalarmowana policja w Busku oraz okoliczne posatrunki z trudem dołączyły o

panować sytuację. W obawie przed aresztowaniami rozbiegli się uczestnicy bójki przeważnie uzbrojeni w rewolwery po okolicznych lasach tak że policja z trudem przychodzi ich wylapać. Wieś Adamy przedstawia niezwykle widok: Plebanja ograbiona i bez szyb. Brak okien, również we wszystkich chatach; Piety i parkany porozbierane: W związku z likwidacją zajścia przybył do wsi Starosta z Kamionką Stramiłowej.

Obrona przeciwgazowa.

Wojna chemiczna a bezpieczeństwo Państwa.

Wojna nowoczesna z właściwą jej metodami i środkami walki posiada potęgę grozy i tyfanozność zagłady i zniszczenia. Tem sroższą jest wojna dla nas wyrafinowana — są jej metody, tem zaś pewniejsze zwycięstwo im dyspozycja środków jest obfitsza i ich zastępowanie umiejętniejsze.

Już początek wojny światowej bo historyczny pierwszy wielki gazowy niemiecki atak przeciw Francuzom dokonany 22 kwietnia 1925 r. o godzinie 17 w skłocicach Ypres we Flandrii daje należyty obraz czem staje się wojna gazowa i jakie jej znaczenie. Napad trwający zaledwie 15 minut pokrzywdził około 5,000 ludzi.

Jeśli u nas mowa o wojnie chemicznej to winniśmy odnieść się do tego problemu z najwyższą uwagą oraz myśleć o samobronie. Otoczeni ze wsząd wrogami przebywamy pod najwyższą grozą okrucieństwa wojny, jeśli do niej przyszedzie.

Jeden z najpotężniejszych przemysłów chemicznych świata przemysł przeciwników nie spoczywa dzisiaj, ale kryjąc zazdrośność tajemnicę niespodzianek wojny w laboratoriach przygotowuje chemikanci chemiczne czekające na zarzucenie ziemi polskiej z balonów metalowych z pocisków armatnich bomb lotniczych itp.

Zadna akcja polska uświadamiająca ludność o istocie wojny chemicznej jej metodach i środkach walki choćby była najlepiej propagandowo przeprowadzona nie będzie jeszcze nigdy dość silną i należyte wystarczającą, by całe niebezpieczeństwo grożące nam wojny chemicznej dosadnie przedstawić i ostrzec się jej wybuchu.

Instytucja, która w zrozumieniu niebezpieczeństwa wojny gazowej jest uświadamiania o niem społeczeństwa — przygotowująca laboratorjów, fabryk chemicznych oraz środków obrony przeciwgazowej to T—wo Obrony Przeciwgazowej. Winno całe społeczeństwo tworzyć jego członków i w celach i zadaniach T—wa czynny mieć udział nie szkodząc groźną ani pracy.

Obdarz maską gazową i naucz się z nią obchodzić każdego mieszkańca kraju i każde zwierzę mogące ci stworzyć i nieść pożytek.

Wyćwicz i wyszkol służbę obserwacyjną alarmową i wywiadowczą tak sprawnie by nie o każdym nowym zagrożącym ci gazie czy wypadku uprzedziła cię, lub ostrzegła ale by doniosła o każdej nowej myśli twórczej każdej formule chemicznej mającej nieść zgubę i zniszczenie.

Wstrzymaj jdnym niezłomnym nakazem woli i rozkazu cały ruch i ukryj go w przegrodach podkopach, tunelach i schronach gwarantujących ci niezaprzeczone najpewniejsze bezpieczeństwo gdyż wszystkie przygotowane gazy nieprzyjaciela stałyby się dla ciebie igraszką tylko lub bajką dziecinną.

Pracując ofiarnie i w tajemnicy najwyższej

przed nieprzyjacielem tworząc groźne środki chemicznej obrony wzbudzaj w nim samym niechęć zaciętki i strach przed tobą, twymi wynalazkami i zderzwaną chęcią walki obrony przewyższając swoją walkę zaczepną.

W trosce o najbliższy twój, o największe wartości historyczne kulturalne narodowe i intelektualne czep się energią, niezłomnością i nieugiętością do walki, w czyn twych zamierzeń i postępowień pomny na to, iż szczęście Rzeczypospolitej winno być dla ciebie najwyższym nakazem. Najbliższe dni ujawnią nam wysiłki — wa Obrony Przeciwgazowej organizującego pokazy chemicznej obrony.

Pewny poparciem i współudziałem społeczeństwa zademonstruje T—wo wspomniane pokazy wypuszczając chmury dymów i gazów o bardzo stałym i ograniczonym działaniu najmniej dostępnym by uprzytomnić sobie rzeczywistość.

Bo tam gdzie w czasie wojny chmura gazowa przejdzie jeśli niezastosowano w porę środków obrony życie całe zamrze, roślina żadna się nie ostoi i ptak nawet nie przeleci a powykrywane konwulsyjnie i tragicznie w nieopisaną boleść trupy ludzi i zwierząt z wysadzonymi z orbit oczyma, z pianą krwawą na wargach przekleństwo nieść będą sobie i tym którzy do tak strasznej ich śmierci dopuścili.

Ojciec - zwierzę.

Od lat dwunastu więził syna w chlewie.

Nie przebrzmiało jeszcze echo głośniego wykrzyka w Warszawie więzonego przez matkę w ciągu 10 lat w komórce żywego trupa Szuela Hasfelda, który pomimo usilnych zabiegów i troskliwej opieki lekarzy po 50—dniowej męczarni życie zakończył), a znów dowiadujemy się o nowej zbrodni, dokonanej w Kezmarmku.

W styczniu br. do sądu w Kazmarku wpłynęło poufne doniesienie, iż gospodarz Jerzy Bednarczyk swojego syna

12 LAT TRZYMA

W CHLEWIE ŚWINSKIM.

Komisja Sądowa udała się na miejsce

gdzie oczym jej przedstawił się straszny widok.

NIESZCZĘSLIWY CHŁÓPAK w ohydnych łachmanach, żarty przez to bactwo.

WYCHUDŁY NA SZKIELET leżał w kacie chlewu.

CHŁOPIEC STAŁ SIĘ IDJOTĄ, a wskutek długotrwałych męczarni UTRACIŁ ROZUM I ZDOLNOŚĆ MOWIENIA.

Oddano go do szpitala, a przeciw okrutnemu ojcu wdrożono postępowanie sądowe, w wyniku którego został skazany na 4 miesiące więzienia.

NIEDZWIEDZIE W TATRACH.

Donoszą z Zakopanego że w dniu wczorajszym w godzinach rannych, powracający z wycieczki turysta, niejaki p. Banasik, spotkał niedźwiedzia dużych rozmiarów na drodze obok Łysej Polany wiodącej do Morskiego Oka. Niedźwiedź rzucił się na turystę, wobec czego ten zmuszony był schronić się na drzewo, gdzie przesiedział prawie dwie godziny, gdyż niedźwiedź położył się pod drzewem i został

spłoszony dopiero przez nadjeżdżający samochód.

Z LITWY NAWET KONIE UCIEKAJĄ.

W dniu 8 bm. patrol K.O.P. będąc na granicy litewskiej zatrzymał w rejonie Winięgra około Wiżajn, konia osiodłanego, który jak się okazało zbiegł z jednej z placówek granicznych pogranicznej straży litewskiej. „Dezertera“ odesłano do D—twa białego K.O.P.

ANDRÉ FELON,

Noc strachu.

— Tak! Więc pan nigdy nie czuł strachu. — mówi Maks Lordy — A zatem czeka to pana jeszcze życie dostarcza tylu rozmaitych wrażeń: Ja wiem, co strach znaczy. Tyle razy szarpał mi nerwy a czy uwierzy mi pan — niemal zawsze bez jakiegokolwiek rzeczywistego niebezpieczeństwa.

W czasie wystawy w roku 1880 wyjechałem — byle opuścić Paryż, zalany cudzoziemcami — w zaciszną ustron gdzie chciałem wykończyć rozpoczętą pracę. W Saint-Trojan, na wyspie Oleron znalazłem pożądaną zaciszę.

Mieszkanie moje, obliczone na rodzinę było obszerne. Uprzedzono mnie że mogą się zgłosić inni goście: Ale nie zanosilo się na to i narazie zajmowałem wszystkie pokoje.

Ludzie tutejsi tacy są uciekli że chociaż dom mój był tuż przy drodze nieco na uboczu, wieczorami nie zamykałem nawet okien.

Było to więc miejsce wymarzone dla człowieka pragnącego spokoju. A jednak zdarzyło się, że po kilku tygodniach pobytu zapadłem na najgłupszą a najboleśniejszą chorobę, jaką tylko wymyśleć mogła matka natura ku utrapieniu człowieka. Zabolala mnie, wielki dziurawy ząb i skończyło się wielkim wrzodem na dziąśle. Nie miałem ochoty iść do dentysty. Pewna zakonnica była tak dobra iż mnie leczyła okładając najrozmaitszymi ziołami według odwiecznych recept. Wśród silnej garciki dojrzywał wrzód, niby rzadki owoc.

— Jutro pięknie — powiedziała mi siostra odwołując się do wieczora. Mam jeszcze kilku chorych, któ-

rych chciałabym odwiedzić: Jutro zajrzę do pana o ile pan nie będzie spał dobrze.

Nawet nie słyszałem co mówiła, pozwolił mi jej odejść nie podziękowawszy.

Leżałem w łóżku — noc była parna zanosilo się na burzę. Spadła ulewa z grzmotami poprzez szpary w storze widziałem silne błyskawice.

Tuż przed północą wyrwał mnie z niezdrowego snu gwałtowny podmuch wiatru. Przysiadłem na łóżku jak gdyby przed czarem, ból ustąpił zupełnie. Ale gorsze było to że oświadczył mi strach nieograniczony. Gdy mi przyszło na myśl że nie leżę w swoim łóżku w Paryżu lecz w samotnym domku w Saint-Trojan — uczułem niewysłowiony żal.

Wichura szarpała całym domem. Szalona burza wzmagala mój niepokój. Dźwięki moja unosila się nad ogromnym lasem i rozlegała błoniem. Czy to było na jawie czy to był sen. Ogarnęła mnie rozpacz odczuwana jedynie we śnie, widziałem że się dzieje coś straszego czemu nie jestem w stanie przeskodzić — że dzieje się tu w pobliżu mnie westchnienie które wydałem jest echem innego.

Otworzyłem oczy — byłem obłąany potem — A więc spałem rzeczywiście. Cóż za sen straszny!

Zaświeciłem. Było kwadrans na pierwszą: Myślałem, że jest później: Począłem zastanawiać się nad tem jak strasznie się wydaje wszystko we śnie, mimo to przygnębiające uczucie nie chciało ustąpić.

Burza przycichła — tylko deszcz padał dalej. Nagle zdało mi się że słyszę innego rodzaju szelest. Czy nie otworzyły się drzwi i pozostały zamknięte — Czy nie idzie ktoś po schodach! Czy to nie szepty jakies! Wtem zaszczęły schody...

Jeśli w tym sussero wyśpiewałem...

— Kto tam! — zwołałem.

Nikt się nie odezwał: Wiatr wył z cicha deszcz padał.

Stałem bez ruchu, nie wiedząc co począć. Czy złodzieje zakradli się do domu — Nie miałem odwagi i wyjść popatrzeć. Byłem bezbronny, U drzwi moich nie było zamku z łatwością będą mogli wejść. Broni nie miałem. Rewolwer mój razem z pieniędzmi leżał w kufierku, znajdującym się w pustej szkiełce na drugim końcu domu. Przejęcie przez siebie i wyjąć rewolwer, Choroba osłabiła mi wolę nie miałem odwagi. Mój pokój był zresztą najlepszym schronieniem. Nadstuchiwałem, nikt. Przyszło mi na myśl że może to było przewidzenie. Wtem znnowu odezwał się świst wiatru! A mnie się zdawało, że słyszę szepty ludzkie. Schody znów zaszczęły! Wlecz zjeżyły mi się na głowie! Krew we mnie zaskrzęptała.

— Kto tam! — wydobyłem z siebie nareszcie głosem stłumionym.

Kroki się zbliżyły: Zdawało mi się, że zatrzymały się przed moimi drzwiami a morderca chował jakąś chwycił za kłamekę.

Udusza mnie — pomyślałem. Serce nie biło mi w piersi, lecz tłukło się w pulsach! Takie straszne wzruszenia umysłu że odczuwałem je jako rozkosz. A na myśl o tylu pięknych rzeczach, z którymi będę się musiał rozstać zaszyły mi łzami oczy. In stynkt samozachowawczy zwyciężył. Wyrwało mi się mocne przekleństwo!

— Ach, cóż za idjoci myśla że się ich boję! — zwołałem. — Tylko się zbliźcie!

Silnym pchnięciem zasunąłem drzwi komody pobiegłem do okna, otworzyłem je. Skoczyłem z pierwsze go piętra można było śmiało — nabrałem otuchy. Na dworze było pusto i ciemno. W regularnych odstępach ukazywały się poprzeczne gęste chmury...

SWIAT KOBIECY.

Studentki amerykańskie.

Co trzeba przenieść, aby zostać przyjętą w „College“?

Życie studentek amerykańskich różni się bardzo od życia studentek innych narodowości. — Studentka amerykańska wymaga od uniwersytetu, lub „College“, tj. uniwersytetu prywatnego nie specjalizacji, lecz wszechstronnego wykształcenia. Nauka trwa cztery lata i jest podzielona na cztery kursa.

Tak więc większe College, mające wziętość, chcąc zapewnić najdogodniejsze warunki dla studjów — mianowicie spokój i zdrowotność — są zbudowane na wsi, w pobliżu wielkiego miasta. Samo „College“ stanowi jakby małe miasto, położone wśród olbrzymiego parku, noszącego nazwę „Campus“. Ponieważ sporty mają doniosłe znaczenie w życiu amerykańskiej studentki, zwykle urządzone są na brzegu jeziora boiska dla Hockey, balseball i t. d. Studentka po powrocie z wakacji wita piękne stare drzewa w parku, niby swych zaufanych powierników. W College dla studentek zbudowano cały szereg małych, komfortowych domków; każda z nich posiada swój oddzielny pokój, korzystając oprócz tego z dużego salonu, w którym przyjmuje przyjaciół i gości.

Wspólne życie bardzo dodatnio wpływa na urobienie charakteru: wywiązują się często dyskusje na różne tematy rodząc nieraz myśl piękną. Jednak to ciągle przebywanie razem ma też strony ujemne. Wylądnie kobieca atmosfera wytwarza amulację, często wynikają kłótnie i rozterki.

Studentki pierwszego kursu przed rozpoczęciem roku szkolnego przechodzą przez cały szereg udreżeń: przedewszystkiem podlegają bardzo ścisłym oględzinom lekarskim; wymagane są od nich różne informa-

cje, tyżące się ich przeszłości i rodziców; następnie zostają zmierzone i zważone bardzo skrupulatnie, poczem udają się do tak zwanego laboratorium psychologicznego, gdzie oczekują ich nowe udreżki; nareszcie wprowadzają je do biura konfesjonału: tutaj obowiązane są ściśle określić i odpowiedzieć, dlaczego wstępują do College? dlaczego wybrały „Wallesey“ a nie inne, jakie stanowisko zajmują rodzice? Czy rozporządzają dużymi środkami? Jaki jest stan materialny itd. — Nie dość na tem: studentka obowiązana jest napisać swoje „Curriculum

vite“ i sprawozdanie z poprzednich biur. Po załatwieniu tych formalności, studentka musi uczynić wybór w dziedzinie sportu, musi zdecydować się, czy chce zostać członkiem stowarzyszenia chrześcijańskiego, lub klubu atletycznego, czy też zapisuje się do klubu muzycznego, matematycznego, dramatycznego, lub do College News. Poza tem studentka powinna zaopatrzyć się we wszystko, co potrzebne jest do kursu botaniki, zoologii i lekcji śpiewu.

Przed końcem fryzury chłopięcej.

POWRÓT DO FRYZUR ROKOKO?

Na międzynarodowym zjeździe fryzjerów damskich, którzy przed kilku dniami zakończyli swe obrady w Paryżu, przyszło do gwałtownej wymiany zdań.

Uczestnicy obrad podzielili się na dwie grupy, Radykalne skrzydło domagało się wprowadzenia już w tym sezonie uczesań z długich włosów. Ponieważ kobiety nie posiadają ich, więc konjunktury fryzjerów znacznie polepszyły by się, bowiem wzmógłby się pokup sztucznych włosów.

Odmiennego zdania byli jednak zwolennicy ewolucji.

Osądzieli oni, iż tak gwałtowna zmiana uczesania wywołałaby powszechne niezadowolenie, a nawet oburzenie, a kobiety nie zastosowałyby się do nowej mody. Po namietnych i długich sporach zgodzili się uczestnicy kongresu na połowiczne załatwienie sprawy. A zatem w tym sezonie, obowiązując jeszcze będą chłopięce fryzury, jednak włosy mają być dłuższe i fryzowane w pukle. Ma to być powolne przejście, kto wie, czy nie do wysokich, rokokowych fryzur.

Symbol małżeństwa est często narzędziem śmierci.

JAK POSTĘPUJE DZENTELM EM Z WYSP SALOMONA.

U wszystkich prawie narodów istnieje zwyczaj, że kobieta, owdowiawszy, zasłania twarz woalem. Na wyspach Salomona wdowy używają w tym celu tak gęstych siatek, że nie pozwalają one nawet rozróżnić rysów. Są to, zresztą, siatki, służące do połowu bardzo drobnego gatunku ryb.

Na tymże archipelagu wysp przez długie lata obserwowano zwyczaj, że wdowa musiała iść za mężem do grobu, w którym ją zakopywano razem ze zmarłym. dziś zaniechano tu już tego barbarzyństwa, aczkolwiek na niektórych wyspach oceanji można się z niem jeszcze spotkać.

Doprawdy, nie można powiedzieć, a-

ty Salomończycy byli rycerscy względem swoich kobiet: oto w dniu ślubu pannie młodej zawiązują na szyi sznur, z którym biedactwo nie ma prawa rozstać się już nigdy. Uroczy ten symbol oznacza coś w rodzaju naszego staropolskiego: gdy na dziewczynę zawołają „żono“, — już ją żywcem pogrzebiono. — nie dość na tem: symboliczny ów sznur służył jeszcze do innego młodego obrządku. Gdy umierał mąż, to w dniu jego pogrzebu brat zmarłego dusił owym sznurem pozostałą po nim wdowę.

Dzisiaj na skutek interwencji braci misjonarzy, i ten obrządek przeszedł do historii.

Tygrys czy ciele.

NIE OBDZIERAĆ ZWIEKZY ZE SKÓRY.

Niedawno Anny Besant objeżdżała Europę, protestując przeciwko obdzieraniu ze skóry zwierząt jako są naszym młodszy braćmi w naturze.

Ciekawa jestem czy istotnie żadna z filozofek nie nosi futerka?

Tymczasem propaganda ta nie odnosi skutku, bo sklepy są przepełnione coraz to nowymi rodzajami futer; które wchodzą w modę co roku. Jest to dzisiaj kolosalny przemysł.

Dawniej łepiono lisy, żeby hodować kury, dzisiaj łepi się kury żeby hodować lisy wszelkich odmian, których zresztą farbują włosy i utleniają, jak elegantkom. Baranki mają odwagę być modne we własnej skórze, zwłaszcza do palt demi-saison. Coprawda i na nich przyszła moda garconne, bo pojawiają się golone i strzyżone: Króliki są w mo-

dzie, dżony zwrotowi do monarchizmu,

Lagodne króliki udające przebiegłe lisy, króliki strzyżone a la szynszylle; króliki golone i cienkowane króliki najmłodniejsze cotele, co zresztą nie nierzadko wchodzi z kotletami (skórki z wąskimi pasków strzyżonego futra)

W świecie futrzarzy wszystko jest naopak. U ludzi mierzyni udają Europejczyków, a tu nasze europejskie Medorki i Filusie występują w roli afrykańskich lampartów i grzechotników.

Dyplomaci owi, ligający drapieżnicy udają baranki a tu cieleta występują w roli panter i tygrysów. Kto je tam rozpozna; biedne ofiary łapano o świecie przez hyclów, różne małe kunieki, które idą na handelek; aby po śmierci zyskały tytuły zryf, muflonów, mały i panter.

teika odległych latarni morskich. Ale nie patrzył nawet na pomury krajobraz, oczy miałam w utkwione.

— Długo — przynajmniej takie miałem wrażenie — stałem tak i czekałem gorączkowo, nie śmiejąc oddychać. W końcu poczałem się wstydzic własnego tchórzostwa: Ostrożnie posunąłem się do drzwi; przyłożyłem ucho do dziurki od klucza.

Przeszcząży podłogi

Wtem wszystko ucichło, mrok się przerzedził dzień swiał. Wyzerpany znużeniem rzuciłem się na łóżko i zasnąłem

Dzień już był jasny gdy się zbudziłem. Ból ustąpił zupełnie. Byłem bardzo rad i śmiałem się z nocnego strachu, rozkoszowałem się nim nawet.

W dnie godziny później wpadła z jękiem nieprzytomna niemal gospodyni.

— Ach, nic pan nie słyszał! — krzyknęła — siostra Aniela::

I poczęła opowiadać długo i szeroko. W lesie znaleziono zwłoki siostry Aniela: Taką świętą kobietę zamordowali — zawodziła.

W mgnieniu oka zrozumiałem strach, który mnie dręczył tej nocy. To powiew zbrodni mnie owinął: Czyż nie czułem wciąż iż się dzieje coś strasznego w pobliżu. Zbrodniarze zapewne po dokończeniu czynu krążyli po drodze, schronili się przed deszczem w moim otwartym domu a uciekli gdy mój głos postyszeł.

I ku niemałemu zdumieniu poczeiwej kobiecie zawałowałem głośno:

— Ach, wiem co to było!

Zresztą właściwie nie miałem pewności czy zbrodniarze byli rzeczywiście w moim domu, gdyż taki wstręt powziąłem do tego miejsca że tego samego dnia opuściłem wysep.

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Słynny artysta w opałach.

Mozzuchin zdobyty przebojem przez zakochaną Węgierkę. - Nawet sława ma swoje złe strony.

Znakomity aktor filmowy, jeden z najcenialniejszych artystów świata, Iwan Mozzuchin bawił niedawno na występach gościnnych w Budapeszcie. Obecność Mozzuchina w stolicy węgierskiej stała się ośrodkiem ogólnego zainteresowania, a łatwo zapalne serca ognistych Węgierki poczęły bić w tempie przyspieszonym. Doszło nawet do tego, że znany węgierski aktor, Edöly, musiał wdroić kroki rozwodowe przeciwko swej pięknej i młodej żonie, która zakochała się w przystojnym Rosjaninie.

Iwan Mozzuchin występował mianowicie przez kilka wieczorów w budapeszteńskim teatrzyku różnaitości, a występy jego cieszyły się ogromnym powodzeniem. Pani Edöly co wieczora zjawiała się w tym teatrze, entuzjasmując się grą i osobą artysty. Podziwu swego nie tała wobec męża. A kiedy ten począł jej czynić wyrzuty, zawołała rozgniewana kobieta:

— Rozumiem, dlaczego się gniewasz? Zazdrościsz mu sławy i talentu!

Żona aktora po gwałtownej scenie z mężem starała się wszelkimi sposobami zbliżyć się do Mozzuchina. Nie udawało się jej to zrazu, gdyż artysta rozmyślnie utrudnił dostęp do siebie, aby uchronić się przed atakami gorących wielbicieli.

Dla kochającego serca nie istnieją przeszkody. Tuż przed wyjazdem Mozzuchina udało się jej za pośrednictwem wspólnego znajomego zostać przedstawioną Mozzuchinowi. Dobrzy przyjaciele donieśli o tem zaraz Edölemu, że jego żona ma zamiar towarzyszyć Mozzuchinowi do Wiednia. Na tem tle przyszło do kolosalnej awantury.

Edöly wyzwiał artystę na pojedynek, który odbył się rzeczywiście, a zakończył się odniesieniem lekkiej rany przez Mozzuchina. To jednak wcale nie oziębiło uczucie nadobnej Węgierki, która chętnie wobec tego zgodziła się na rozwód.

Najmniej chyba z tego wszystkiego jest zadowolony sam Mozzuchin, który może zupełnie wbrew swej woli wplątał się w bardzo przykrą awanturę. Pani Edöly bo-

wiem uważając się za skompromitowaną pragnie, aby Mozzuchin ją poślubił. Jak wybrnie znakomity artysta z tego kłopotu — niewiadomo.

W każdym razie należy stwierdzić, że z Budapesztu wyjechali obcy razem i udali się do Wiednia.

Ideal artystki kinematograficznej.

ROMAN NOVARRO O ALICE TERRY.

Novarro zaczyna swą spowiedź od twierdzenia, że gdyby miał rozpoczynać swą karierę filmową pragnąłby rozpocząć pod kierunkiem Rexa Ingrama. Według słów Ramona, Ingram jest jednym z niewielu reżyserów, którzy umieją wydobyć z artysty indywidualność, nie manierując go jednocześnie. Ze swoich 5 partnerek (Alice Terry, Carmel Myees, Enid Bennett, May Mac Avoy i Barbara La Marr) na pierwszym miejscu stawia Alice Terry.

„Uznanie swoje dla niej, jako dla artystki i indywidualności, opieram — mówi Ramon — na tem, że Alice ma szczególną zdolność pobudzania do wysiłku twórczego wszystkich, którzy z nią współpracują”.

Alice jest dowcipna i poważna, beztroška i sumienna posiada słodcy niezieniąską i pewną „diablerie”, którą jest napewno ziemską. Alice jest ideałem partnerki ekranowej, gdyż zawsze jest w takim nastroju, jakiego dany moment wymaga.

W scenach miłosnych filmu „Tam gdzie się kończy ulica” Alice była taka pro-

sta i szczerą, że wierzyłem, iż wszystko to, co gramy, jest prawdą. Gdyby wtedy śmiała się ze mnie, rzuciłbym się w wody wodospadu wcześniej, niż tego akcja wymaga. Ale Alice była tak przejęta, że płakała. Po tej scenie przy śniadaniu rzekła: „Tak mi dziś żal było pana Ramonie, że z trudem tylko wypowiedziałam — nie”. (Jak wiadomo, Ramon w filmie tym jest Polinezyjczykiem i dlatego miłość jego jest odrzucona przez białe dziewczę).

Po chwili, obracając swą prawdziwą myśl w żart jak to jest zwyczajem Alice dodała głośno, tak ażeby mąż jej, słyszał: „Co gorsza, napewno bym tego nie powiedziała gdyby nie było przy tem Rexa, który mnie do tego zmusił. Muszę panu powiedzieć, że gdybym mogła sama decydować w tej historii, wyszłabym stanowczo za pana, chociaż pan jest Polinezyjczykiem”.

Tak, odrzuciła mnie w filmie. „Tam, gdzie się ulica kończy”, ale przyjęła mnie w „Scaramouche”. Oto dlaczego jest to mój ulubiony film”.

Zerowa i tania
jest czekolada **Sarotti**
DOMOWA
(H.A.O.S.)



DR. ADOLF WEISS

Tajemna moc.

Przed czterema laty byłem świadkiem osobliwego i niezrozumiałego dla mnie wypadku.

Zdarzył się podczas małej uczty, mianowicie którą wyprawiał wielki przemysłowiec T. w nowej swej posiadłości. Była to nowoczesna, zbytkownie urządzone pańska rezydencja w pobliżu Herstorfu. — Wszystko co mogli architektów dla wygody rozpieszczonych współczesnych ludzi wymyśleć mogli, tu przybrało kształty realne.

Jedno tylko było niedorzeczne: zamek wznosił się obok zwietrzałej ruiny, w którą wchodził na wot krótkim i wąskim korytarzem jakby ktoś rękaw nowego fraka zszyl z rękawem starego wieśniaczego kaftana.

Dalwiliśmy się temu bardzo wiedząc że gospodarz nasz niema romantycznej natury; przepadał za sportem, budową maszyn wesołymi przyjaciółmi i pięknymi kobietami. Ale tego, aby się miał zapalić do zmurzonego gniazda rycerskiego nikt z nas nie przypuszczał.

Znany psychiatra profesor B. dał wyraz na-

szemu zdumieniu, pytając:

— Skąd pan radca wpadł na osobliwą myśl wzniesienia swego tusculum w tej samotnej nieco okolicy i tuż obok kamiennego trupa?

Przemysłowiec wzruszył ramionami uprzejmym gestem wskazując na żonę, swą wysoką idealnie proporcjonalną blondynę o białej jak kość słońcowa twarzy z parą czarnych jak węgiel oczu, których dziwne jakieś zagubione spojrzenie błędziło po świecie i ludziach.

— Nie moja wina, panie profesorze. Tu pozieknij! Robiliśmy w zeszłym roku tournée autem po tej okolicy, gdyśmy obok ruiny przejeżdżali żona z szczególnym wyrazem twarzy oznajmiła mi, że była tu kiedyś nie może sobie przypomnieć — dawno już bardzo chyba — i jeżeli chce jej zrobić przyjemność, to kupię te zwaliska i doprowadzę do mieszkalnego stanu gdyż ona pragnęłaby tu zamieszkać. Zdziwiłem się niepomiernie i dziwie się dotychczas: Jak państwu wiadomo bowiem, moja żona swych stron nie opuszczała. Podczas naszych wycieczek zaś po całej Europie nigdyśmy w tych okolicach nie byli. Przypuszczam zatem, że Zuzannie podobne zrujnowane zamczysko napotkane w jednej z naszych podróży utkwieć musiało w pamięci. Na co się jednak przydadzą wszelkie trzeźwe nawoływa-

nia do rozsądku wobec apelu do galanterji małżonka! Ustąpiłem tedy! Niezupełnie coprawda, gdyż na stale w odnowionych ruinach nie osiadę, cieszę się jednak że Zuzannie zrobiłem przyjemność.

Pani Zuzanna skinęła głową z uśmiechem.

— Czy historia ruin jest państwu znana? — pytał dalej profesor.

— Owszem, cokolwiek — odparł radca. Jest gruba stara kronika o dość nieczytelnym druku. Niejednokrotnie już przeglądałem ją, nic w niej ciekawego. Jedno tylko intryguje mnie, brak kilku stron, kto wie czy nie najbardziej interesujących.

W tej chwili zgasiły nagle elektryczne lampy w całym domu. Zegar wieżowy wydawał dwunastą nocną godzinę. Światło księżycowe srebrnymi smugami zaalało salę jadalną. Nasza gromadka zastęła w milczeniu. W otaczającej nas ciszy rozległy się kroki i brzęk ostróg; główne drzwi otworzyły się. W progu stanęła mglista wszystkim nam widoczna, postać wysokiego mężczyzny w czerwonym aksamitnym stroju rycerzy z czasów trzydziestoletniej wojny z beretem zdobnym piórami w ręku, wolnym krokiem przeszła przez salę i znikła w ścianie przeciwnej. W ślad za tem kinkiety znów światłem zabiły. Spojrzeliśmy po sobie. Byliśmy wszyscy trupa bledzi i z trudem ukrywaliśmy drżenie

WIEDZA I WSZECHSWIAT.

W królestwie przepięknych złud i tortur niewysłowionych. Nieprzeniknioną jest tajemnica istoty snów,

Zagadki naukowej, jaką jest istota snu nie zdołał jeszcze rozwiązać żaden fizjolog. Istnieją w tym przedmiocie różne mniej lub więcej wiarygodne hipotezy, lecz przedziwna mechanika funkcji mózgowych pozostaje nadal dla badaczy terenem nieznanym. Zagadką jest np. niewspółmierność co do czasu, między zjawiskami na jawie, a „przeżyciem” we śnie. Nieraz w ciągu kilkuminutowego snu przeżywamy lata, czasem znów dzieje się, że jakieś drobne przeżycie, jakiś nic nie znaczący epizod, we śnie przewleka się wprost męcząc co długo. Wybitny londyński uczone Ernest Hunt, specjalista na polu badania snów, opowiada „senną przygodę” pewnego Francuza, swego przyjaciela. Jegomość ów we śnie przeżył tragiczne wzruszenie ofiary wielkiej rewolucji francuskiej. Widział się w więzieniu rewolucyjnym, całymi dniami czekał na wyrok, usłyszał, że skazano go na śmierć, przeżył szereg godzin w celi śmierci, szedł na gilotynę, ujrzał napełniony piaskiem kosz, przeznaczony na przyjęcie spadających głów, widział nad sobą złowróżbne ostrze gilotyny, które wreszcie z niesamowitym szczękiem zesunęło się na jego gardło i... obudził się, by spostrzec, że to poręcz staroświeckiego łóżka spadła nań i przycisnęła mu gardło. To zdarzenie realne dokonało się momentalnie, a jednak wywołało obraz katuszy, trwających szereg dni. Jak wiadomo, palące opium mają też wizje, w których — w ciągu zaledwie kilku minut — widzą przed sobą całe lata minionego żywota. Nie tylko czas, ale i przestrzeń podczas snu rozszerza się w nieskończoność. Niektórzy widzą we śnie zda-

zenia, rozgrywane się w odległości setek i tysięcy kilometrów. Pewien przyjaciel Hunt'a ujrzał we śnie swą matkę, odzianą w niezwykle jaskrawy zielony sweter. Było to w Oxfordzie. Jegomość ów wziął sobie bardzo do serca to senne widzenie. Zastanowiło go głównie to, dlaczego matka była w zielonym sweterze, którego u niej ni-

gdy jeszcze nie widział. Ta drobnostka za-biła mu takiego sęka w głowę, że wsiadł na pociąg i pojechał do Isleworth, miejsca zamieszkania matki. I oto, gdy przybył na miejsce, pierwszą osobą, która wyszła na jego spotkanie, była rodzona matka w jaskrawo-zielonym sweterze.

Z tajemnic ustroju nerwowego.

Ludzie skazani na wieczne cierpienie.

BOLESNE HALUCYNACJE AMPUTOWANYCH.

Wiadomo, iż ludzie których napotkało wielkie nieszczęście utracenia ręki lub nogi długi czas a niekiedy i na przestrzeni całego życia, zachowują wrażenie jak gdyby w dalszym ciągu posiadali nie istniejącą już część ciała, czując w niej bóle nieraz bardzo dotkliwe. Związane po wojnie ilość tych halucynacji wzrosła się ogromnie, a lekarze badając przyczyny tych urojonych wrażeń nie byli jednak w stanie całkowicie oddać tych uczuć swych chorych, które często wydawały się im przesądzone lub wręcz nieprawdopodobne. Obecnie doktor Lebligeois radiolog paryskiego szpitala Brennoteau, który sam stracił rękę padłszy ofiarą promieni X opisuje w Monde medical własne obserwacje dotyczące owych halucynacji.

— Czy doprawdy nie mam już prawej ręki — zadaje sobie bolesne pytanie dr. Lebligeois — Przecież uczucie jakoby ją posiadał jest niekiedy tak żywe.

Najczęściej wydaje mu się że ręką jest zgięta w łokciu i przyciśnięta do piersi. Było to położenie w którym najczęściej trzymał swą chorą rękę by ulżyć cierpieniom. Niekiedy wyraźnie czuje jak porusza palcami ręki której niema jak dotyka niemi twarz i wtedy uczucie wykonywanego ruchu przenika jak gdyby całe ciało.

Niekiedy wydaje mu się też iż mięśnie ręki wyprężają się że działają a halucynacja jest tak wyraźna że nie mogąc wykonać żądanego ruchu, nieistniejąca ręką dr. Lebligeois powtarza go parokrotnie

— Ta ręką, której już niema — opowiada męczennik nauki — sprawia mi niewypowiedziany ból fizyczny. Nie mogę powstrzymać się od jęku, przyciskam ją „niewidzialną” do piersi.

Ludzie pozbawieni nogi są tak podświadomie przekonani iż ją jeszcze posiadają, że mimowoli niejednokrotnie sięgają do niej. Szczególnie przykrym z pośród wszystkich innych objawów w życiu tej obu marnej kończyny jest bolesny ucisk i ból w stopie który najczęściej nie ogarnia jej całej lecz jakgdyby, wybucha etapami, co raz to w innym miejscu.

Podkreślić jeszcze warto iż ból ten staje się najbardziej dokuczliwym w chwilach fizycznego zmęczenia i wyczerpania przy czem ból ciągły, monotony przepłata się co pewien nieraz dłuższy nawet przerwy czasu — przemijającym z błyskawiczną szybkością i niezwykle silnym cierpieniem.

Co jest przyczyną tych zdumiewających halucynacji bólu fizycznego w nieistniejących już częściach ciała. Najprawdopodobniejsze wytłumaczenie zdaje się polegać na tem, iż w części ciała najbliższej położonej amputowanej kończyny pozostaje kłębek nerwowy spłot, od którego szły nerwy ku usuniętej części ciała. Od tego kłębu nerwów niezmiernie subtelny i skomplikowany każdy nerw biegnie ku miejscu swego przeznaczenia i przy najmniejszym podrażnieniu spłotów nerwowych wrażenie drogą pamięci nerwów przekazuje się do owych już nieistniejących punktów. Sprawa pamięci nerwów jest jedną z najbardziej tajemniczych funkcji, stwierdzanych wielokrotnie naszego systemu nerwowego.

KARALUCHY

wszelkie inne robactwo tępi najradzykalniej

„Morant”

7ądać w aptekach i składach aptecznych 2:83

Krzyk się rozległ: Konrad i pani domu upadła bez zmysłów na posadzkę. Zniesiono ją do jej pokoju powierzając opiece profesora. W pół godziny potem siedziała znów między nami, bledsza tylko niż zwykle. Po bezskutecznych usiłowniach z naszej strony zbagatelizowania całego zajścia, gospodarz domu zwrócił się do swego bliskiego przyjaciela inżyniera Gellingena ze słowami:

— Przeżyliśmy chwilę niezwykłą! Mówiłeś mi kiedyś że wiesz cośkolwiek o takich zdarzeniach. Wytłumacz nam fenomen!

Inżynier zrobił ruch przeczący.

— Tu słowa na nic się nie dadzą: Zaczekajmy do jutra. Przy świetle dziennem rozpatrzmy sprawę. Proponuję teraz abyśmy się na spoczynku rozeszli jutro zaś o godzinie 8 rano zebrałi się znów tutaj. A potem zobaczymy!

Nazajutrz nikogo z nas na sali nie brakowało rzecz prosta, Inżynier poprosiwszy o jaknajwiększą ciszę potrzebną mu dla skupienia myśli poszedł z wyciągniętym ramieniem i rozstawionymi palcami drogą którą nocna zjawia przebyła aż do muru, gdzie pozostał chwil kilka w sobie zatopiony odwrócił się potem szybko i skinął na nas abyśmy szli za nim. Minawszy podwórze skierował się wprost ku ruinie gdzie zatrzymał się przy jednym z

łuków muru:

— Kopać! — rozkazał krótko.

Gospodarz sprowadził ludzi z łopatami. Po kilku chwilach ujrzelśmy zasypane dotychczas ziemią zmurszałe drzwi, które po kilku uderzeniach rozpadły się na kawałki. Weszliśmy do zataśniętego kotłowni tak tylko wysokiego żeśmy mogli wyprostowani iść prosto z początku potem na prawo na lewo znów prosto aby stanąć wreszcie przy ślepej za murowanej ścianie.

— Uderzyć! — rozkazał inżynier.

Łopaty wbiły się w mur, tak zwarty że trzeba było kilka godzin czasu ciężkiej pracy aby wyłamać otwór dostateczny na to aby jeden człowiek zgłębiony wpół mógł się przezeń przedostać. Przeszliśmy jeden po drugim i znaleźliśmy się w pełnej za duchu kwadratowej komorze bez okien. Nasze światła wnet pogasiły z powodu braku tlenu. Inżynier wy dobył z kieszeni elektryczną lampkę i oświetlił izbę

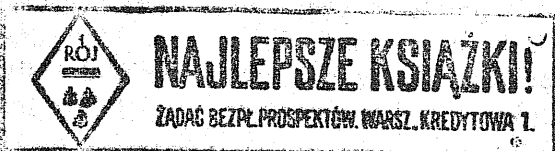
Oczom naszym przedstawił się zgrozą przejmujący widok: pośrodku izby siedział na ziemi skulony szkielet w ubraniu do najdrobniejszych szczegółów podobnym do stroju, który nasza nocna zjawia miała na sobie. W kościach palców tkwiły małe cwałny przedmiot:

Inżynier po chwili wahania zebrałszy się na

odwagę podszedł do kościotrupa wyjął mu ostrożnie owal z ręki i podał go panu. Ten spojrzawszy nań przy blasku lampki kieszonkowej i z okrzykiem przerażenia opuścił na ziemię. Konwulsyjny dreszcz wstrząsnął silnym tym mężczyzną byłby upadł gdybyśmy go nie pochwycili w porę.

Wyniósłszy pospiesznie naszego gospodarza na świeże powietrze, obejrzelśmy przy świetle dziennem przedmiot który tak silne wrażenie na nim wywarł. Była to duża wielkości dłoń miniatura z kłosa słońcовой wielki Boże! dzisiejszej właścicielki zamku! Zuzanny w jej własnej osobie, o twarzy białej jak kość słońcowa z parą oczu których dziwne jakieś zamglone spojrzenie błędziło gdzieś w dal.

Tego samego wieczoru jeszcze opuściłem zamek i nigdy tam już więcej nie zajrzałem. Doszła mnie jednak niedawno wiadomość że zaginione stronice kroniki znalazły się przy restauracyjnych robotach fortecznego zamku. Kartki te głosiły że rycerz Konrad Staglin w 1612 roku nawiązał stosunek miłosny z Blanche, żoną ówczesnego właściciela Herstortu Flamandką za co potajemnie schwytyany i zamurowany został w podziemnej komnacie fortecznego zamku.



HIGJENA I ZDROWIE.

Niechlujstwa, za które płacimy zdrowiem. Higjena w życiu wielkiego miasta.

Na powyższy, aż nazbyt niestety, pomijany temat, pomieszcza dłuższy artykuł „Kurjer Warszawski”. Ze względu na wysocę aktualną treść pozwalamy sobie artykuł ten w całości przytoczyć jak następuje:

Z całego kalejdoskopu higieny życia wielkomiejskiego rozpatrzmy dziś niektóre bardziej bijące w oczy i nie trudna do zwalczania. Zacniemy więc od zakładów restauracyjnych. Nieodłącznym atrybutem każdego kelnera jest serwetka. Ma ona tyle zadań do wypełnienia, iż nikogo to dziwić nie będzie, że pod ciężarem wielorakich swych obowiązków mieni się barwami tęczy. A praca ta zaczyna się od zbierania przez nią resztek jedła, popiołu, ze stołu każdego opuszczającego zakład. Nawet popielniczki, po opróżnieniu ich z ogryzków cygar i papierosów, bywają przeważnie czyśczone serwetkami. Drogę do bufetu i z powrotem przebywa serwetka pod pachą kelnera, ocierając się o jego marynarkę, i wówczas już przybiera ona barwę brudnobiałą. A w tym stanie służy ona jeszcze temuż kelnerowi do wycierania ust i potu, do chwytania i roznoszenia gorących talerzy z potrawami na których pozostawia swoje ślady. Nielepiej pod względem higienicznym przedstawiają się drobne naczynia z solą, pieprzem, musztardą. Wszystkie one naogół bywają otwarte, nie posiadają pokryw, wskutek czego dostają się do nich cząsteczki popiołu, kurzu, kropelki płwociny itd., a gość tę, wątpliwej czystości mieszaninę, spożywać musi.

Już zgoda zaś nie do pomysłenia, że względów higienicznych, jest dzisiejszy sposób dostarczania chleba z piekarni do sklepów i zakładów spożywczych, sposób, który gwałtem naprasza się o nieco właściwsze i bardziej kulturalne traktowanie naszego pieczywa. Bez żadnej osłony bywa dziś chleb przewożony przez miasto. Temi samymi rękoma, któremi woźnica dotyka się koni i załatwia po drodze swoje potrzeby naturalne, ładuje sterty chleba na dłońiach, przytrzymując je brodą, aby się nie

usunęły. W Ameryce od wielu lat najdrobniejszy artykuł spożywczy dostaje się z rąk wytwórcy do rąk konsumenta zawsze w opakowaniu. Dotychczas w opakowaniu higienicznym otrzymujemy jedynie chleb witaninowy, przyrządzony na sposób amerykański i dostarczony na sprzedaż w sposób godny naśladowania. O ileż to higieniczniej sze jest, niż dzisiejsze ustawianie pieczywa na ladach sklepowych, nad którymi dzień cały prowadzi się rozmowy, śmieje się, kicha i kaszle i którego dotyczą się palcami

osoby, niewiadomo z kąd przybywające.

I jednego jeszcze pominąć nie wolno, mianowicie prowadzenia do wszelkiego rodzaju zakładów spożywczych psów utrzymywanych w nich kotów, trzebiących myszy. Można być największym przyjacielem zwierząt, a jednak rozumieć, że zwierzęta te, z uwagi na możliwość przenoszenia przez nie rozmaitych chorób, zanieczyszczenia produktów spożywczych, do składu osobowego takich zakładów należeć nie powinny.

Walka z alkoholizmem.

W DNIACH 13 i 14 LISTOPADA ODBĘDZIE SIĘ W WARSZAWIE VII KONGRES PRZECIWAŁKOHOLOWY.

Ciężkie położenie ekonomiczne i polityczne, w jakim znalazła się Rzeczpospolita po odzyskaniu niepodległości, wymaga wyłączenia wszystkich sił w celu wzmocnienia i ugruntowania samych podstaw bytu i rozwoju narodu i państwa.

Alkoholizm jest jedną z najcięższych klęsk społecznych wyniszczającym olbrzymie rzesze społeczeństwa pod względem moralnym, fizycznym i materialnym.

Konieczna więc i niezbędna jest energiczna i wytrwała walka z tą wielką, a tak

zadawnioną chorobą społeczną, — ale walka taka może być skuteczną jedynie wówczas, gdy ją prowadzi się wspólnymi siłami całego społeczeństwa.

Obradom w sprawie wynalezienia i zorganizowania najlepszych sposobów walki z alkoholizmem poświęcony będzie VII—my Polski Kongres Przeciwałkoholowy w Warszawie w dniach 13 i 14 listopada 1927 r. w gmachu Państw. Szkoły Higjeny, (ul. Chocimska 24, obok pl. Unji Lubelskiej).

Radykalny środek antyseptyczny.

WYNALEZIONY ZOSTAŁ W ANGLIJI

Prezes związku przemysłowców brytyjskich sir Alfred Mond wygłosił wobec licznie zebranych chemików i doktorów chemii dawno zapowiedziane sprawozdanie o nowym środku antyseptycznym, któremu dano nazwę „Mensol”. Mond oświadczył, że nowy środek antyseptyczny otrzymano w drodze badań niektórych produktów otrzymanych z węgla i posiadających wysokie wartości antyseptyczne.

Nowy preparat usuwa prawie całkowicie możliwość zatrucia organizmu nie wy-

wołuje podrażnienia i jest daleko skuteczniejszy w działaniu od wszystkich dotychczas znanych środków odkażających. Znanemu chirurgowi generałowi sir Artur Sloggett wyraził opinię niezmiernie pochlebną dla nowego preparatu i oświadczył, że stosować go można przy chorobach skórnych, dla odkażania gardła i przy chorobach kiszek i żołądka przez łykanie „Mensolu” oraz w drodze zastrzyków roztworu „Mensolu” do przewodów krwionośnych.

MAX I ALEX FISCHEROWIE

Nieudany odczyt.

Jan Fardot był literatem. Wiedzieli o tem wszyscy wokół, domyślał się fryzjer i dozorca domu słyszał coś nie coś krawiec. szczyli się tem przyjaciele. Ale dla jego ambicji wszystko to było za mało.

Chciał być znanym szerszemu ogółowi.

W tym celu postanowił wygłosić odczyt. A kiedy wybrał odpowiedni temat o wpływie historii greckiej na nowoczesne obyczaje — Parys pierwszym reformatorem małżeństwa, przyszedł do mnie z prośbą.

— Czy chcesz mi oddać przysługę? W jednym z mniejszych teatrów wynajęłam salę i tam będę miał odczyt, który powtórzę pięć razy w ciągu dwóch tygodni. Bądź kontrolerem przy wejściu — podzielimy się zyskiem.

Zgodziłem się

Pierwsza przedanka miała duże powodzenie.

Bala była pełna po brzegi.

Coprawda, dwa dni przedtem 250 kopert

przez nas zaadresowanych z wsuniętami do środka zaproszeniami rozniosła poczta wszystkim naszym znajomym.

Trzeba przyznać: stawili się jak jeden mąż. Po skończonym odczytzie, gdy umilkły oklaski Jan przybliżył się do mnie i nie bez pewnej chępliwości zauważył:

— Jak to łatwo być znanym w Paryżu i jak wielu ludzi się tutaj zna.

Miło jest przemawiać wobec tak liczego zgromadzenia.

Drugi odczyt wypadł mniej pomyślnie. A chociaż dla powiększenia liczby słuchaczy i ja też zająłem miejsce na sali pomimo to było nas tylko ośmiu.

Rozmieszciliem ich umiejętnie. W każdej łoży siedział jedensłuchacz a ja zająłem miejsce koło orkiestry. dzięki tym mądrym zarządzeniom znikąd niewiało zbyt pustka — a nawet, podług mnie atmosfera dosyć była przyjemna — wszyscy czuli się jak u siebie, tak dalece że przy wyjściu złożyłem podziękowanie pewnemu starszemu panu jednemu który zapłacił za swój bilet.

Mimo to Jan już nie chciał przemawiać w

tych warunkach, potrzebował pełnej sali! Ale spisać naszym znajomym nikogo dostarczyć nie mógł i chociaż przetrząsnęliśmy dokładnie wszystkie zakątki naszych mózgów, wypadło z nich tylko dwóch (to wątpliwych osobników. O jednym nie wiedzieliśmy, czy jeszcze żyje drugi zaś wyjechał zagranicę i ni wiadomo kiedy powróci. Sytuacja więc była krytyczna — za każdą cenę trzeba było znaleźć słuchaczy! Podałem myśl zaproszenia całego sądownictwa lecz Jan nie zgodził się na ten projekt, ze względu na to że sądownicy znają się pomiędzy sobą. Ale że nigdy nie zbywało mu na pomysłach i tu więc znalazł wyjście z położenia.

Wyszedł na miasto i po chwili wrócił z książką adresową pod pachą oraz z pliką kopert w ręku które następnie położywszy przede mną:

— Weź pióro i pisz — rozkazał a sam roz tworzywszy książkę, zaczął mi dyktować. Padły jedne za drugimi same nazwiska. Durandów, ich imiona i nazwy ulic gdzie mieszkają.

— Co to się znaczy? — spytałem.

— Pisz dalej!

— Spraszasz wszystkich Durandów, czy żyją? —

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Quach Dam - Budda Bogactwa. Jak pogrzebano indochińskiego Krezusa.

W Saigonie (Indochiny) zmarł niedawno Quach Dam, którego nazywano popularnie Budda bogactwa. Człowiek ten przybył do Saigonu z prowincji południowej pomiędzy Szanghajem a Kantonem. Był wówczas młodzieńcem o żywych, bystrych oczach, lecz już łysej głowie. Zawsze gotów do każdej choćby najuczciwszej pracy, Quach Dam posiadał wybitne przymioty właściwe Chińczykom a mianowicie: wstrzemięźliwość w życiu, dar robienia oszczędności, zmysł handlowy i upór w przeprowadzeniu swych zamierzeń. Mimo jednak wrodzonej oszczędności i chciwości na pieniądze człowiek ten umiał być lekkomyślny i potrafił bez zmruczenia po wiek stawiać na kartę całą swą fortunę.

Uprawiał kolejno rozmaite zawody. Czemże nie był. Chłopakiem do posług, kulisem, ulicznym sprzedawcą zupy drobnym handlarzem wreszcie wielkim *homme d'affaires*. Wszystkie te zawody doprowadziły go do wielkiego majątku który nagle stracił w przeciągu kilku godzin wskutek lekkomyślnego samilowania do hazardu.

I człowiek wczoraj bogaty, dziś stał się znowu biedakiem, podobnym do tego który z obnażoną pierśią w łachmanach niemal wysiadł swojego czasu z okrętu, przywożącego go z Hang-Kong. Nie rozpaczał jednak ani sekundy i ani na chwilę nie stracił odwagi życiowej. Z tą samą śmiałością, z giętkością umysłu, zdolnego do tworzenia rozmaitych kombinacji ubogi w pieniądze, lecz bogaty w doświadczenie rzucił się ponownie w wir pracy i w przeciągu 20 lat zrobił znowu olbrzymi majątek tak że nadano mu miano indochińskiego Krezusa.

Życie nie miało dla niego żadnych specjalnych pokus. Miał jedną tylko namiętność, robienia pieniędzy i to nie dla używania lecz dla miłości gry hazardowej. Posiadał pole ryżowe mnóstwo fabryk, plantację herbaty, kawy całą flotylję okrętów handlowych które podróżowały od portu do portu, od Hong-Kong aż do Singapore. Quach Dam był kierownikiem bardzo wielu przedsiębiorstw handlowych;

miał niezliczoną ilość will pałaców; budował całe dzielnice. Francja nadała mu swego czasu legję honorową z której był bardzo dumny.

Chołoj chiński miasto w Saigonie zgotowało Krezusowi indochińskiemu pogrzeb istotnie wspaniały. Przez kilka dni z rzędu ciało jego pod baldachimem wystawione było na widok publiczny aby wszyscy bogacze indochińscy właściciele samochodów jak i napół nadzy kulisi, mogli defilując przed zwłokami oddać cześć zmarłemu. Spadkobiercy Krezusa zgodnie z tradycją śledząc u stóp zwłok w zwartym szeregu białe odziani, z miną obojętną przyjmowali kondolencję. Uroczystość pogrzebowa wprawiła w zdumienie nie Chińczyków — tych bowiem żadna wspaniałość nie wzrusza — ale Anamitów i Europejczyków. Nad rydwanem zmarłego powiewało 2,000 jedwabnych chorągwi — każda na 3 metry długa a na 2 szeroka — różowych, szarych, błękitnych 261 tych i zielonych zdobionych w wielkie złote napisy które głosiły przymioty i cnoty zmarłego.

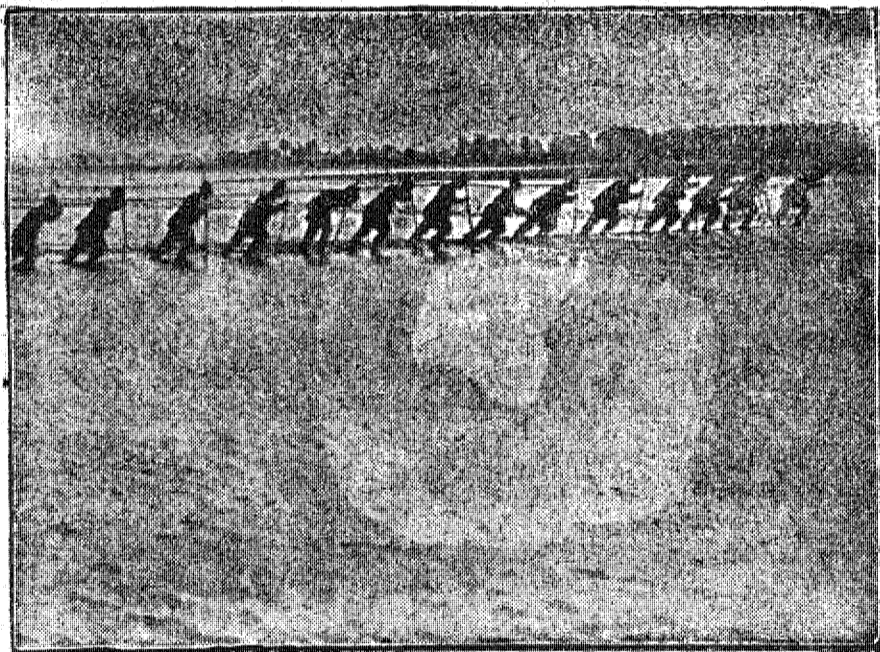
Wiatr dał w te chorągwie jak w żagle okrętu a starzy plebejusze miasta Cholou kurczowo trzy mali w dłoniach zielone laski bambusowe służące za drążki do sztandarów.

Zgodnie z tradycją celem uchronienia zmarłego przed głodem na tamtym świecie 100 kulisów rzucono na noszach niby olbrzymie budowle architektoniczne całe piramidy z jarzyn rozmaite groźne

smoki z barwnych owoców. 10 pięknych prosiat przybito się na poduszkach z różnobarwnego papieru. Zewnętrzne oznaki bogactwa kroczyły przed talobnym rydwanem: samochód z kartonu naturalnej wielkości będący obrazem samochodu zmarłego chińska lekka karoca zaprzężona w cztery konie a w kołcu okrągłości 2 metry o podwójnym sztandarze francusko-chińskim istny *meisterstück* zrobiony z papieru drutu i jedwabiu który z dumą niesli kulisi na obnażonych ramionach.

Przed rydwanem niesiono krzyż legji honorowej z kartonu wysokości człowieka. Jako rydwan żałobny służyło auto ciężarowe dekorowane bogato kwiatami i owocami. Na froncie rydwanu sfotografowany naturalnej wielkości uśmiechał się Quach Dam, w odświętnym stroju z pierśią zdobną w orde ry. Trumna prosta w linii, wykonana była artystycznie z pięknego drzewa. Za rydwanem kroczyło 50 luksusowych powozów, w których jechała Elita miasta.

Orszak ciągnął przez 2 godziny przy dźwiękach dziwnych miejscowych muzyk. Ludność chińska zajmowała całe ulice, okna domów, przydrożne drzewa, a nawet szczyty dachów celem przyglądania się niezwyklej uroczystości. Ani śladu smutku nie było na żadnej twarzy; dla ludzi tych bowiem śmierć nie ma w sobie nic przerażającego ponieważ ten który odchodzi dla honoru swej pamięci pozostawia synów.



Sport narciarski w Kanadzie już się rozpoczął, absorbując licznych zwolenników tej miłej i zdrowej rozrywki.

Palta męskie

Jasienki modne 130.— 120.—
Jasienki włochate 225.— 145.—
Palta zimowe z fokow. kołn. 175.—

Juljusz Rozner,

Piotrkowska 98-100.

— A tak. Jest ich w spisie 380 sztuk. mamy więc czem salę wypełnić.

Trzeciego dnia o 4-ej godzinie zaczęli napływać do sali — sami Durandowie. Rodzinnego podobieństwa jednak między nimi dopatrzyć się nie mogłem. Byli wszelakiej maści i rozmiarów — duzi i mali — grubi i chudzi — jasni i ciemni a choć zapewne od jednego przodka się wywodzili — zgoła nie byli do siebie podobni. Mnie jednak myśl o protoplastach tej całej gromady napelniała niekłamnym podziwem.

Od czasu, do czasu pocichu dyskretnie rzucałem pytanie:

— A tak — brzmiała odpowiedź a błysk zadowolenia na twarzy towarzyszył lekkiemu uchyleniu kapelusza.

Wkrótce jednak na tym obrazie jasnym zażyć ukazywać się cienie. Jakiś pan zwrócił się do mnie z prośbą:

— Za chwilę przyjdzie tu mój towarzysz i zapyta o mnie. Jestem Durand. Proszę mi wskazać gdzie siedzę. Staralem się utrwalić w pamięci twarz jego i miejsce. Lecz wkrótce zjawił się drugi a potem kolejno czterech innych, każdy z tem samem

zadaniem. Rzecz się zatem skomplikowała. A kiedy zaczęła się schodzić strona przeciwna, zawsze znowu z tem samem pytaniem.

— Jestem tym, o którym panu z pewnością wspominał p. Durand. Proszę mi wskazać jego miejsce — poplątało mi się w głowie zupełnie. Nie było innej rady. Wskazywałem na chybił trafił, na prawo i lewo jak się dało i długo widziałem między rzędami krzesel niespokojnie kręcące się postacie każda w poszukiwaniu właściwego Duranda.

Zbliżyła się chwila rozpoczęcia odczytu. Rzucałem okiem na salę. — Była przepelniona. Widoznie tego nazwiska jest tylu ludzi na świecie, ile ziarenek piasku nad morzem. Wreszcie gdy Jan wszedł na estradę zadowolony, pewny siebie — ja zaś stałem wciąż przy drzwiach wejściowych — wpadł nagle jakiś mężczyzna znikający bez tchu prawie: — Gdzie kontroler?

— Sto! przed panem.

— Prędko proszę wskazać gdzie tu siedzi p. Durand. To pilne!

— Ot tam siedzi — i szerokim gestem powiodłem po całej sali.

Nieznajomy jednym spojzeniem ogarnął łożę

i krzesła a gdy na jednym z nich zobaczył jakiegoś okazalego jegomościa, zaczął gwałtownie wymachiwać rękami. Ale okazały pan, widocznie pochłonięty treścią odczytu nie zauważył tego. Chcąc uspokoić przybyłszy uprzejmie mi wskazałem ostatnie wolne krzesło, prosząc by je zajął; on tymczasem wskoczył na owe nieszczęsne krzesło złożywszy ręce koło ust, zaczął wołać jak mógł najgłośniej:

— Hola panie Durand — pali się u pana!

Jak wróble nagłym wystrzałem spłoszone porwały się z miejsc a wszystkie Durandy. Cała sala o pustoszala. Ani jeden się nie został, choć nie zawałem wysiłków by ich chociaż część zatrzymać.

W przedślonku sychać było nawoływanie:

— Ps Durand — hola Durand, Durand Durand Durand — tylko Durand!

Zostaliśmy po pewnym czasie sami z Janem. Patrzelismy na siebie w osłupieniu.

Jan Fardot upokorzony, z uśmiechem melancholij jak zwykle nadszedł brak powodzenia zauważył pełen goryczy:

— Ach jakież byłem nieudacny. Trzeba było zaprosić Dupontów — jest ich w Paryżu tylu prawie co i Durandów. Zapelniliby tę salę z pewnością

KRONIKA

KALENDARZ

Niedziela 13 listopada — św. Stanisława Kostki

TEATR

Teatr Miejski — po poł. Dziady, wiecz. L. poranka

Teatr Popularny — Gri-Gri

WIDOWISKA

Casino — Hotel Imperjal

Splendid — Zew Morza

Gong — Oleś ma głos

Luna — Dom jaki, h. wiele

Czary: Napoleon w Moskwie

Teatr Rewji Miraż — Dla dorosłych.

Odeon — Wenus w Wenecji.

Imperjal — Wódz indjan

Dom Luźwy — Prawo pierwszego meża

Corso — Tomahawk i Fajka pokoju

Miejski Kin. Oświatowy — Monte Santo.

—o—

Wiadomości bieżące.

Osobiste.

Starosta łódzki p. Aleksy Rzewski wyjechał w dniu wczorajszym do Warszawy na zjazd b. więźniów politycznych. (bip)

Wrzenie w telefonach

W dniu wczorajszym związek prac. inst. użyt. publ. wystosował do Min. Poczty Miedzińskiego obszerny memorjał w sprawie sytuacji pracowników telefonicznych w Łodzi. Wysłali oni bardzo dawno szereg zasadniczych postulatów, które dotąd nie znalazły uwzględnienia przez dyrekcję PAST. Postulaty te obowiązują najbardziej zasadnicze bołaczki pracowników to też interwencja Min. Miedzińskiego jest niezbędną dla uregulowania tych palących spraw. (E)

Stan bezrobocia na terenie Łodzi

Na terenie Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Łodzi Łódzki powiaty: (łódzki, łaski łęczycki sieradzki, brzeski) w dniu 12 listopada 1927 roku było zarejestrowanych 19 585 w tym w samej Łodzi 14 831; w Pabjanicach 1 374; w Zduńskiej Woli 377; w Zgierzu 1 723; w Tomaszowie Maz. 985 w Konstancynie 174; w Aleksandrowie 51; w Rudzie Pabjanickiej 70.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 7 912 w tem 5 631 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 4 611 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa.

W samej Łodzi pobierało 5 570 bezrobotnych zasiłki z czego 2 511 z Funduszu Bezrobocia i 3 059 ze Skarbu Państwa.

Pracowników umysłowych brało zasiłki 1 254 w tem ustawowych 232 i doraźnych 1022.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 470 bezrobotnych, otrzymało pracę 220; wysłano do pracy 133; Urząd rozporządza 57 miejscami wolnymi dla robotników różnych zawodów.

7-miu bezrobotnych w ciągu ubiegłego tygodnia otrzymało zaświadczenie na ulgowe przejażdżki kolejami państwowymi.

Zebrania kontrolne

W dniu dzisiejszym zebrania kontrolne nie odbywają się.

W dniu jutrzejszym winni się stawić na zebraniu kontrolnym szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia kat. A C C jeden w lokalu komisji przy ul. Leszno 7-9 mężczyźni rocznika 1901 zamieszkali w obrębie komisariatów policji 2 3 5 8 9 i 11 o nazwiskach na litery M, oraz zamieszkali w obrębie 7 komisariatów policji o nazwiskach na litery R S T U W Z. Przed komisją Nr 2 przy ul. Konstancynowskiej 81 winni stawić się mężczyźni rocznika 1899 zamieszkali w obrębie komisariatów 2 3 5 8 9 11 o nazwiskach na litery od Wa do Wn oraz zamieszkali w obrębie 14 komisariatów policji o nazwiskach na litery G H Gh I J K.

List Pasterski

J. Em. Ks. Kard. Prymasa Hlonda

Kochani chłopcy z pod znaku św. Stanisława!

Przystróście w pieśni i barwy to swoje Święto, tę serdeczną uroczystość naszego ruchu. Do przeglądu niech staną wszystkie zastępy! Niech się przed Narodem okaże wasza rosnąca potęga, nie kupiona pieniędzem. Niech się objawi powaga waszych fuhców, nie polegająca na strojnych mundurach, lecz na szlachetności celów, na szerokości dążeń, na dostojności środków. Niech zablśnie wzniosłość waszych ideałów, nie obniżonych służalczą, nie spowiewianych żadną konspiracją, nie ściesmonych do przejściowych zamierzeń politycznych.

Naród kochajcie głęboko, służcie jego szczęściu, w jego życie wnoście świeże, zdrowe energie fizyczne i duchowe. Pamiętajcie, że naród to nie jedna warstwa. Naród to nie jedna warstwa. Naród to wszyscy. Wszystkich kochajcie, nawet wtedy gdy błądzą i kiedy ich błędy potępiać i

zwalczać musicie. Strzeżcie duszy Narodu od skażenia i deprawacji, opierając się wyuzdaniu obyczajów i tępiąc każdą pornografię w piśmie i widowisku.

Państwu i jego wielkości oddajcie się z dumą i z całej duszy. Dziś i jutro dbajcie o jego charakter katolicki. Uczcie się ponosić ofiary dla Ojczyzny i czuwać nad jej bezpieczeństwem. Zwalczajcie każdy zarodek komunizmu i wywrotu.

Mieć Boga w sercu! Budujcie nową Polskę sercami czystymi. Ponad zdrowy sport i turizm, ponad ożywioną pracę organizacyjną, ponad chwalebne zewnętrzne występy i czyny, ceńcie i pielęgnujcie wewnętrzne życie łaski. Bądźcie szczerze i głęboko religijni. Stańcie się apostołami ruchu eucharystycznego. Wasze serca, zupełnie oddane Bogu, zrozumieją i pokochają wielkie, ogólne sprawy Boże i Kościoła.

Poznań, dnia 13 listopada 1927.

(—) August Kardynał Hlond
Prymas Polski.

—o—

Amnestja podatkowa w Łodzi.

SKREŚLENIE ZALEGŁOŚCI, KTÓRYCH NIĘ MOŻNA ŚCIAĞNAĆ. OŚWIADCZENIE PREZESA TOWARNICKIEGO.

W dniu wczorajszym prezes Izby skarbowej p. Towarnicki przyjął delegację centralnego stowarzyszenia drobnych kupców Województwa łódzkiego. Delegacja przedstawiła p. prezesowi niezwykle ciężkie położenie drobnych kupców, którzy w związku z wzmoczoną działalnością egzekucyjną władz skarbowych, posiadając w wielu wypadkach znaczne zaległości podatkowe narażeni są nie tylko na utratę minimalnego kapitału osobistego, ale i towarów otrzymanych od hurtowników na kredyt. Pan prezes Towarnicki w odpowiedzi zaznaczył, że obecny okres wzmoczonej egzekucji wykaże, kto

z zaległości podatkowych są nieściągalne, co przyczyni się do zlikwidowania wielu sum zbędnie figurujących, jako zaległości w księgach urzędów skarbowych. Płatnikom ubogim gotów jest p. prezes umożliwić całkowicie lub częściowo zaległe podatki przyczem p. prezes zaznaczył, że podania takie zaopatrzone w opinię związku składać należy wprost do niego. Izba Skarbową gotowa jest pozatem iść na rękę tym niezamożnym płatnikom, którzy nie rozporządzają większymi sumami pieniędzy i zgodzi się przyjmować zaległości w najdrobniejszych nawet ratach. (E)

—o—

Rozwiązanie Rady Miejskiej w Pabjanicach

PROF. GACKI WYZNACZONY NA STANOWISKO KOMISARZA RZĄDOWEGO.

Jak wiadomo w ostatnich czasach partja NPR. sabotowała posiedzenia rady miejskiej w Pabjanicach, wskutek czego wytworzyła się taka sytuacja, że samorząd pabjanicki nie mógł absolutnie pracować.

NPR. miała bowiem dość silną frakcję w radzie miejskiej, a ponieważ nie przychodziła na posiedzenia, nigdy nie można było uzyskać większości, ani prawicowej ani lewicowej, dla przeprowadzenia jakiegokolwiek wniosku.

Stan ten zmusił wreszcie PPS i niemiecką socjalistyczną partję pracy do złożenia swych mandatów.

Wobec zupełnego zdekompilowania rady miejskiej, pozostała frakcja Ch D. zwróciła się do województwa, prosząc o

przeprowadzenie dodatkowych wyborów, ewentualnie o wyznaczenie komisarza rządowego. Sprawa tą była poruszana szeroko przez urząd wojewódzki i oto zapadła decyzja mocą której, z dniem 9 b. m. rada miejska m. Pabjanic została oficjalnie rozwiązana, a wszyscy członkowie magistratu tem samym zwolnieni z zajmowanych stanowisk.

Na stanowisko komisarza rządowego został wyznaczony dotychczasowy prezydent miasta Pabjanic, prof. Gacki, powołano też do życia radę przyboczną, składającą się z następujących osób: Dr. Eichnera, Westerskiego, Lideberskiego, Kasperskiego i innych. (i)

Dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: G. Antoniewicza Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164); W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiej (Brzezińska 56). (bip)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ.

Z Polskiej Y.M.C.A.

Dzisiaj tj. w niedzielę 13/11 o godz. 7.30 odbędzie się w sali Polskiej Y.M.C.A. Piotrkowska 89 koncert sextetu mandolinistów im. Ks. Konarskiego i eksperymentalny odczyt p. Kurpiosa nt: „Potęga wołania siła wzroku“

ZE STOWARZYSZENIA ROBOTNIKÓW CHRZEŚĆ.

W dniu 13 bm. (niedziela) odbędzie się zebranie o godz. 4 po południu w oddziale „Widzew“ na którym przemawiać będzie kol. Wojakowski i inni.

W tym dniu o godz. 4.30 po południu odbędzie się zebranie w oddziale na Dąbrówce, na którym przemawiać będą kol. kol. Dąbrowski i Błażewski.

AKADEMJA KU CZCI ŚW. STANISŁAWA KOSTKI

W dniu 13 listopada (niedziela) o godzinie 8 po południu w sali Domu Ludowego, Przejazd 34 odbędzie się Akademia ku czci Św. Stanisława Kostki, urządzona staraniem Stowarzyszenia Robotników Chrześcijańskich, na której przemawiać będą kol. Mł. Pawlak i inni. Po Akademii odbędzie się herbatka połączona z tańcami. O liczny udział wszystkich członków proszą Zarząd.

Z POSIEDZENIA ZARZĄDU TOW. OPEROWEGO.

W dniu 10 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa mecenasa Jasińskiego posiedzenie Zarządu Tow. Oper. dla omówienia prac artystycznych i administracyjnych T-wa.

Obecni: p. generałowa Aretowa, wice-prezes Dr. Prybulski; sekretarz p. Smoliński, kier. adm. kpt. Leroch-Olot; kier. muz. uyr. Dr. Kleidt oraz delegat Tow. muz. im. Szopena pan Martynka, przyjeżdżający do wiadomości sprawozdania z dotychczasowych poczynań oraz uchwalili nowy dalszego artystycznego działania.

Najbliższe posiedzenie Zarządu wyznaczone zostało na piątek dnia 18 bm.

CHÓRY TOW. OPEROWEGO.

Praca artystyczna Tow. Oper. nad przygotowaniem nowego sezonu postępuje stale i pomyślnie naprzód.

Rozrost chórów świadczy o żywym zainteresowaniu się ogółu idea i celami T-wa.

Felieton.

Jak w Łodzi zreperować kranii?

Zepsuł mi się kranik od wanny. Nieopatrznie posłałem po ślusarza — mimo ostrzeżeń przyjaciela Polcia, że bym lepiej kupił nowy za 15 złotych.

Powtarzam, nieopatrznie posłałem tedy do renomowanego zakładu ślusarskiego polskiego, który nawet ogłasza się w kinach.

Takie już dziwne mam zboczenie do rodaków.

Do jednego kranika przyszło od razu dwóch obszarpańców jeden miał lat 18 — tak zwany pomocnik lat około 25, bardzo wymowny i przedsiębiorczy, — majster.

Nim się z nimi zobaczyłem, starszy zdażył wejść w bliższe stosunki ze ślusarzem Ewcią, którą zaprosił zaraz na najbliższą niedzielę na wódkę, śledzika, oraz cukierki.

Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej odroczone

PRZEDWSTĘPNE NARADY PRZED OFICJALNYM POSIEDZENIEM.

W dniu wczorajszym p. wiceprezydent Wojewódzki nie otrzymał jeszcze od sejmiku Zaborowskiego aktów wyborczych odrzuconymi przez p. wojewodę protestami list 10 i 25.

Ponieważ nastąpi to prawdopodobnie dopiero w dniu jutrzejszym posiedzenie rady miejskiej nie może się odbyć w czwartek i wyznaczone zostanie dopiero na wtorek dnia 22 listopada.

W dniu jutrzejszym odbędzie się jeszcze ostateczna narada stronnictw lewicowych, zaś w przededniu posiedzenia rady miejskiej odbędzie się wspólne posiedzenie, radnych, którym w stosunku do przyszłego magistratu i większości radzieckiej zajmują stanowisko wyczekujące, a więc

radni z Resursy, Niemcy-mieszczanie i niektóre ugrupowania żydowskie.

W PPS. odbywają się obecnie narady nad reorganizacją poszczególnych wydziałów magistratu oraz co do ewentualnych zmian personalnych w magistracie, jak również ustalane są listy kandydatów do delegacji poszczególnych wydziałów i zarządów przedsiębiorstw koncesjonowanych.

Jak się dowiadujemy, przyszedł magistrat kontynuować będzie nadal politykę obecnego magistratu co do rozbudowy linii tramwajów miejskich na krańce miasta, co się tyczy elektrotni to wznowione zostaną próby zmiany koncesji oraz przedsięwzięte zostaną kroki, mające na celu uzdrowienie stosunków w rzeźni. (bip)

Za walkę z niechlujstwem

KOMENDANT NA M. ŁÓDŹ OTRZYMAŁ POCHWAŁĘ.

Na skutek rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych Sławoja-Składkowskiego, o energicznej akcji sanitarnej i walce z brudem i niechlujstwem właścicieli posesji, na terenie miast, komendant policji na m. Łódź, inspektor Elzesser-Niedzielski, swego czasu zajął się energicznie doprowadzeniem do porządku fatalnego stanu sanitarnego łódzkich nieruchomości, szczególnie na przedmie-

ściach. W wyniku tej inspekcji, w dniu wczorajszym do wojewódzkiej komendy policji w Łodzi; nadeszło następujące pismo:

„Do Pana Anatoljusza Elzesser-Niedzielskiego, Komendanta P. P. na m. Łódź: Udzielam Panu pochwały za gorliwą działalność w przedmiocie należytego utrzymania czystości w mieście Łodzi. Podpisał, Minister Sławoj-Składkowski“ (3)

Czyżby Państwowe Zakłady Naftowe

ZOSTAŁY NABYTE PRZEZ KAPITAŁY ŻYDOWSKIE?

Jak się dowiadujemy w tych dniach cały personel oddziału łódzkiego Państwowych Zakładów Naftowych został zwolniony i na to miejsce został zaangażowany personel żydowski z kierownikiem na czele Dr. Szaja Harmenderem.

Rzecz ta wywołała ogromne zaniepokojenie

w tutejszych sferach przemysłowych, instytucjach państwowych i komunalnych.

Tego rodzaju faworyzowanie żydów kosztem niezliczonych mas bezrobotnych, głodnych i borykających się z trudnymi warunkami życia, jest już nie tylko dziwne, ale wprost oburzające.

Two przyjmuję zupełnie bezpłatnie zgłoszenia kandydatów do chórów, ale reflektuje tylko na te osoby, które wykazują cenne walory głosowo-słuchowe.

Próby chórów i zgłoszenia kandydatów w niedzielę środy i piątki od godziny 8—10 wiecz. w lokalu T-wa ulica Piotrkowska nr. 115 lewa ofiça, na, parter.

— Kranik, panie b dzieju — trza wziąć do warsztatu. Tu, panie b dzieju nie można widzieć i nic się nie robi.

Kiedy usłyszałem w łazience okrzyki pełne grozy, najwymyślniejsze przekleństwa, wśród których cholera była najłagodniejszą formą osiągnięcia wiekuiestej szczęśliwości — wpadłem tam, brodząc już po kostki w wodzie.

Obaj byli przemoczeni do nitki. okazało się że odkręcając kranik, zapomnieli zamknąć wody.

— Mógł by pan — do cholery jasnej, przypomnieć że w rurach je woda, Czekaj ma tyle na głowie — a taki burzuj to tylko sobie gazety czyta — i choroba nozę na nozę zakłada... — zwrócił mi uprzejmie uwagę starszy monter.

Salon zamokł — przeciekło również o piętro niżej. Skutkiem czego dwie starsze panie i jeden młodszy pan nachodzili mnie bezustanku przez dwa dni, żądając odszkodowania 100 złotych.

Konwersacji z nimi nie mogę opisać —

zabardzo mnie to wiele kosztowało zółci.

Musiłem im wreszcie zapłacić 25 złotych na odnowienie sufitu.

Za dwa dni przyszli znowu dwaj wspomniani mistrzowie kunsztu ślusarskiego.

Przy przechodzeniu przez sypialny pokój jeden z nich zawadził o postument z drogocenną wazą japońską która oczywiście nie wytrzymała zetknięcia z szarą rzeczywistością i nie miała nic pilniejszego do roboty, jak rozpaść się w drobne kawałki.

— Bo też burżujskie przyzwyczajenie, stawiać fajanse na stolikach.

Pod łóżkiem powinno stojąc ryknął oburzony starszy monter. Albo nie to od tego je kuchnia — nie pokoje.

Przekręcili kran, zasmarowali jakąś czerwoną maszą, kazali nie ruszać przez 3 dni, aż znowu zażądali „na piwo“ — i do stali i poszli.

Po trzech dniach z wielkim nabożeństwem i niepokojem w piersiach, próbowałem odkręcić kran.

ODCZYTY.

Odczyt Czerwonego Krzyża.

Czerwony Krzyż przypomina iż w dniu dzisiejszym o godzinie 12 minut 30 w południe w sali i olskiej YMCA Piotrkowska 89 p. dr Michał Barciński wygłosi odczyt pod tytułem Istota i działanie promieni Roentgena.

Wejście na odczyt bezpłatnie

„GAZY TRUJĄCE, A LUDNOŚĆ CYWILNA“

W związku z tygodniem obrony przeciwgazowej w poniedziałek, dnia 14 listopada rb. w sali odczytowej Miejskiego Kinematografu Oświatowego przy Wodnym Rynku, inż. J. Kloczkowski wygłosi odczyt pt. „Gazy trujące, a ludność cywilna“. Odczyt ilustrowany będzie przezroczami i pokazami gazów.

Początek odczytu punktualnie o godz. 7-ej w. Wejście na odczyt wynosi 10 groszy; zaś bezrobotni — za okazaniem legitymacji — za wejście nie płać — oOo —

Przy niedostatecznej funkcji przewodu pokarmowego, katarze żołądka i kiszek, opuchlinie i stanach zapalnych kiszek grubej, skłonności do zapalenia ślepej kiszki, naturalna woda gorzka „Franciszka - Józefa“ szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. Wieloletnie doświadczenia szpitalne wskazują, że stosowanie wody Franciszka - Józefa doskonale reguluje funkcje przewodu pokarmowego. 5965

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dziś dwa przedstawienia: o godz. 3 i pół po południu po cenach popularnych ostatni raz na przedstawieniu popołudniowym „Dziady“ wieczorem po raz drugi przemiła, pogodna komedia Forzana „Dar poranka“ z Kar. Lubicińską i Wł. Ziemińskim w rolach głównych.

Jutro „Dziady“ dla Związków. W dalszym ciągu arcydzieło mickiewiczowskie grane będzie raz jeszcze na przedstawieniu wieczorowym w piątek. Bilety od jutra. We wtorek „Kredowe koło“ po cenach popularnych.

TEATR KAMERALNY.

Grac będzie w dalszym ciągu do soboty wieczorem włącznie dowcipną, finezyjną komedię L. Verneuil' „Azais“ z Junoszą-Stępowolskim.

POKAZ DALCROZE'A.

Urządzany staraniem specjalnego Komitetu przyjęcia pod protektoratem P. Marszałkowej Piłsudskiej oraz p. posła szwajcarskiego odbędzie się w sobotę dnia 19 bm. o godzinie 4 minut 30 po poł. w Teatrze Miejskim. Bilety do nabycia w biurze Gostomskiego.

Niestety... nie wyciekła ani jedna kropelka, Zatelefonowałem. Znow przyszedli ciż sami, obejrżeli dokładnie, poczem, starszy wsiadł, całą gębą na młodszego.

— A ty taki i taki synu — nie możesz to mi powiedzieć, bęcwale jakiś, „Panie Władysławie, szanowny panie Władysławie, pan przykręca kran odwrotnie.

Ty koniu pana Boga, patrzysz jak oświol w tęczę i prosisz pana Boga żebyś nie widział co ja robie, gamoniu jeden.

Po tej przemowie odkręcili kranik, przyczem część ułamali.

— To nic, panie bzdzieju łaskawy, to się zeszwejsuje na glans — ja i jeden od Johna to najlepsze szwajcersy —nawet znać nie będzie. Tera to nie z żelaza robią te burżujskie kraniki, psia ich mać — tylko z gipsu. Później człowiekowi tylko niepotrzebny kłopot.

Za trzy dni znowu przyszedli, z zeszwejsowanym „na glans“ kranikiem, założyli, zamazali jak poprzednio czerwoną maścią — kazali dać sobie na piwo — nie ruszać

Dnia 11 b. m. o g. 1 p. p. opatrzona św. Sakr. zmarła
s. † p.

Bronisława Latańska
przeżywszy lat 18

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala w Radogoszczu na cmentarz w Chojnach nastąpi dziś o g. 1 o czym zawiadamiają pozostali w głębokim i nieutulonym smutku

Siostra, szwagier i siostrzenica.

PRAWO I SĄD.

A weg mit dem pistolet!

CHAIM SZAJN BOI SIĘ WOJSKA.

Sąd wojskowy w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę b. szeregowca 28 p, Strzelców Kaniowskich, który służąc w roku 1920 w wojsku w czasie inwazji bolszewickiej został wysłany na front, skąd nagle zdezerterował.

Wysłane za nim listy gończe nie odniosły skutku, gdyż Szajn okazał się nieuchwytnym.

Jak ustalono, biedne „dziecko łądzkie“ dostało się do niewoli, ale... dobrowolnie, chcąc się zwolnić z trudów wojennych.

Gdy po kilku latach wrócił — żandarmerja go aresztowała i ułatwiła, wobec trudności w znalezieniu mieszkania zabieg instalowanie się w więzieniu.

Przed sądem opowiadał Chaimok, jak to wzięli mit Gewalt do niewoli w czasie odwrotu z Kijowa, jak go na wszystkie strony męczyli, jak mu najpierw serce uciekało bezpośrednio z Kijowa do Warszawy, a potem on cały, jak on się cieszył, że jest już w Polsce! Jak on się cieszył...

Ale, że to w życiu każda rzecz się kończy, więc i z radości Chaima Szajna przyszedł koniec, bo pan prokurator, co ma serce twarde, jak orzech nie dał wiary wyurzeczeniu Szajna, a Sąd Wojskowy skazał go na 7 lat więziennych w ciszy i skupieniu ducha rozmyślaniu o niesprawiedliwości losu

TEATR POPULARNY.

Dziś w niedzielę o godz. 4 popoł. i 8.20 wieczorem znakomita operetka w 3-ach aktach „Gri-Gri“ która na wczorajszej premierze wypełniła salę po brzegi publicznością.

PRZEDSTAWIENIA DLA DZIECI.

Dziś w niedzielę o godz. 12 w południe w Teatrze Popularnym dla dzieci baśń sceniczna w 4-ach aktach pt. „Królewna Kasia“ pod reżyserją Al. Góreckiego. Ceny najniższe od 1 zł do 40 groszy

TEATR W SALI GEYERA.

Dziś w niedzielę o godz. 4 oo poł. i 8.20 wieczorem w Sali Geyera Piotrkowska Nr. 295 efek-

towny dramat na tle emigracji rosyjskiej pt. „Szalona miłość“ w premierowej obsadzie rol.

TEATR LITER. — ART. „GONG“

Dziś w dalszym ciągu przy niesłabnącym powodzeniem szlagierowa rewja pt. „Oleś ma głos“. Dziś trzy przedstawienia o godz. 5.45, 7.45 i 10 wieczorem.

NOWY TEATR REWJI W EODZI.

We wtorek 15 listopada przybywa Łódź jeszcze jeden teatr rewji i operetki pn: „Rajski Ptak“ przy ul. Zawadzkiej, 16. Dana będzie najnowsza rewja K. Toma, Własta, Hemara, Wima „Gdy dziewczynki idą spać“.

przez trzy dni, nie chodzić do łazienki nie hałasować, aż przyschnie i poszli.

Po trzech dniach kiedy puszczałem wodę, wysadziło cały kran, mnie oblało do kładnie od stęp do głów.

Telefonuje do zakładu. Historia ta sama od początku.

Starszy „monter“ — nieco przyjaźniej tłumaczy mi.

— Psia tryn — zerwało gwint, panie dzieju, trzeba by na nowo nagwintować — bo nie będzie trzymać. Ja jeden — a drugi od Johna to najlepsze gwinciarze. Bo to mój bzdzieju, słaby mosiądz, taka burżujska robota...

Po dwóch dniach przyszedli że świeżo nagwintowanym kranikiem, ale niechciał siedzieć na rurze; zanadto duży miał otwór.

Starszego „montera“ trzęsła cholera.

— Bo to, draństwo nie może sobie kupić, porządnego kraniku — tylko ludzi tu męczy różnemi reperacjami, które psu na budę się nie zdadzą. Psia krew — burżujska oszczędność.

Kupiłem tedy, za grzeczną radą doświadczonego montera nowy kranik za 15 złotych i po sześciu tygodniach ciężkich wysiłków, mogę się wreszcie kapać!

Ale, aha — byłbym zapomniał rachunek ze ślusarni.

Rachunek	
Dwie dniufki dwóch ludzi	18 zł.
Reperacja kranu na fest i materiały	8 zł.
Dwie dniufki, dwóch ludzi	18 zł.
Przykręcenie kranu	3 zł.
Odkręcenie kranu	2 zł.
Dwie dniufki, dwóch ludzi	18 zł.
Przykręcenie kranu	3 zł.
Odkręcenie kranu	2 zł.
Nagwintowanie	4 zł.
Dwie dniufki, dwóch ludzi	18 zł.
Odkręcenie kranu	3 zł.
Przykręcenie kranu	2 zł.
Dwie dniufki i t. d.	(Taddy)

**PORANEK SYMFONICZNY
W FILHARMONJI**

Dzisiaj o godz. 12-ej w południe odbędzie się zapowiedziany pierwszy Poranek Symfoniczny w pięknym i doborowym programie. Jako solistka wystąpi znana i utalentowana pianistka Janina Famiłier-Hepnerowa, która z towarzyszeniem orkiestry odegra koncert fortepianowy Czajkowskiego. Orkiestra Filharmoniczna pod batutą Bronisława Szulca wykona Moniuszki Bajka, Smetany Vitavę (początek symfoniczny) oraz uverturę Rossiniego „Wilhelma Tell”

oOo

Zycie sportowe

**KALENDARZYK SPORTOWY
ZAWODY GÓRNY ŚLĄSK — ŁÓDŹ
SENSACJĄ NIEDZIELI**

Kalendarzyk sportowy na dziś przedstawia się bogato. Oprócz bowiem spotkania mistrzowskiego Ligi II odbędzie się pierwsze w obecnym sezonie spotkanie międzymiastowe Górny-Śląsk-Łódź

o puchar zjednoczonych hut: Laury i Królewskiej. Będzie to więc trzecie spotkanie powyższych reprezentacji; poprzednie dwa zostały zakończone zwycięstwami gości. W wypadku zwycięstwa Górnego Śląska i tym razem—puchar zjednoczonych hut przechodzi definitywnie na własność ślązaków. Gdy natomiast nasi wybrąnci odniosą zwycięstwo w dniu jutrzejszym—spotkania te o puchar będą odbywać się w dalszym ciągu.

Program poszczególnych imprez przedstawia się następująco:

ZAWODY MISTRZOWSKIE LIGI II-EJ.

Dzisiaj o godz. 11-ej na boisku przy ul. Wodnej zmierzy się w zawodach finałowych rewanżowych o tytuł mistrza Ligi II-ej Orkan z Pogonią. Poprzedni mecz powyższych drużyn zakończyły się wynikiem remisowym (2:2). Od jutrzejszego więc wyniku zależeć będzie komu przypadnie tytuł mistrza Ligi II-ej: Orkanowi czy Pogoni.

ZAWODY MIĘDZYPANSTWOWE.

W dniu dzisiejszym o godz. 2.30 po południu na boisku WKS-u odbędzie się mecz międzymiastowy Górny Śląsk-Łódź o puchar zjednoczonych hut

Królewskiej i Laury.

Spotkanie to zapowiada się bardzo interesujące, choćby ze względu jako pierwsze tego rodzaju w obecnym sezonie. Łódź będzie reprezentował LKS ponieważ Turysty wyjechali do Poznania na mecz z Wartą.

Ratujcie włosy

Nawet zupełnie łysi mogą odzyskać piękne włosy, używając balsamu na porost włosów, który zapobiega wypadaniu, niszczy łupież, usuwa swędzący nie głowy i pobudza do życia obumarłe cebulki włosów, również perukę, mydła, pudry, wody kolońskie i inne kosmetyki krajowe i zagraniczne po cenach najniższych.

Do nabycia w Składzie Aptecznym
H. Nermalina, Piotrkowska 11.

UWAGA: najoryginalniejsze podarki gwiazdkowe.

Na spłaty

od 5 zł. tygodniowo

Polecamy po cenach fabrycznych:

Palta damskie:

rypsowe, kotikowe, imitacje karakułów

Palta męskie:

jesiaki i zimowe.

5588-

Ubrania męskie

z towarów krajowych i zagranicznych

Najmodniejsze fasony, pierwszorzędne wykonanie od najtańszych do najwykwintniejszych.

Polska Samopomoc Włókiennicza

Piotrkowska 85, w podwórzu.

Wytnij adres.

Gdzie można dostać

30 proc.

z ceny ubrania męskie, damskie i dziecięce z mięsnego i poszczególnego towaru. Pracownia na miejscu.

Z. Zalcman Główna 24

Uwaga: urzędnikom na raty, Filij nie posiadamy. 3755

MEBLE

Solidnej roboty po niższych cenach poleca Zakład Tapicersko Meblowy

S. Gabaty 5865

Sypialki, jadalni, saloniki, gabinety oraz pojedyncze

Łódź, ul. Karola I.

Skład Futer i Zakład Kuśnierski

L. Szwarzman Narutowicza 42

(sklep frontowy tel. 66-31)

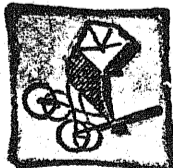
poleca gotowe futra damskie męskie, oraz skórki pojedyncze wszelkiego rodzaju. po cenach przystępnych na dogodnych warunkach. — Obejrzenie nie obowiązuje do kupna. 5781

Na wypłatę!

Obuwie
Manufakturę
Galanterię
jedwab

**Firanki
Piotrkowska 37**
(w podwórzu)

Kramiec na miejscu.
Gotowe Ubiory 9496



Wózki dziecięce, łóżka metalowe, materace do mebli, dywaniki, „Patent” Najdogodniejsi, najtańsi w składzie fabry

„Dobropol”

Piotrkowska 73
w podwórzu. 1579-

Na spłaty! jedwabie

wełniane i bawełniane i cewary poleca

B. Rosenberg
Piotrkowska 103. 3557

Na zimę

Piecyki żelazne wyłożone szamotem

poleca

„ELIBOR” Sp. Akc. Ł. J. Borkowski

Oddział w Łodzi

Kilińskiego 70

Telefon 84,

5843

Zadajcie wszędzie!

Mieszanki Zbożowej „TRYUMF”

bo jest tania, aromatyczna i zawiera 10 procent kawy oryginalnej

Poleca również w największym wyborze znane ze swej dobroci **codziennie świeżo palone KAWY**

nagrodzone w Łodzi, Rostowie, Millerowie i Rzymie złotym medalem

Największa Łódzka Elektryczna Palarnia Kawy

„TRYUMF”

FRANCISZEK GLUGLA, Łódź, Południowa 28 Tel. 15-32

„MARGOT”

Piotrkowska 64.

SZTUKA LUDOWA

I DEKORACYJNA.

ZAKOPIAŃSKIE:

KILIMY

Szkatułki, talerze oraz galanteria rzeźbiona i malowana

PANTOFLE I KIERPCE.

Gunka, serdaka

Łowickie

Poduszkę

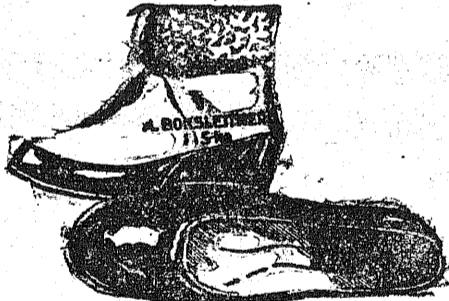
Lalki

Pajace

wełniaki z metra narzutki i t. p. dekoracyjne w wielkim wyborze

strojach ludowych jako torebki do robót — bielizny

3751-



Kalosze

śniegowce

najlepsze gatunki, najtaniej

Adolf Boksleitner i S-ka

Łódź, ul. Piotrkowska Nr. 149.

W domach T-wa „LOKATOR”

przy ul. Keninga, róg Rzgowskiej (dojazd tramw. Nr. 4 i 11)

SĄ JESZCZE MIESZKANIA DO ODDANIA.

Bliższych szczegółów udziela sekretariat codziennie od 9-ej do 15 (3-ej po poł.)

T.WO „LOKATOR”

PIOTRKOWSKA 107, TEL. 41-56.

Dr. St. Bibergal

ul. Moniuszki 11, tel. 83 2 2
Choroby skórne i weneryczne
elektroterapia
Przyjmuje od 8-10 i od 5-8.
368

Tanio.

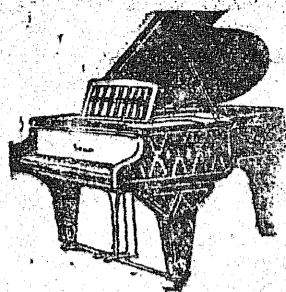
Futra

Tanio

wszelkiego rodzaju w surowym i gotowym stanie

I. Opasowski

Kilińskiego Nr. 134 Tel. 54-05
Dojazd tramw. 4, 6, 10.



Fortepianów i Pianin
„Józef Grzegorzewski“

Piotrkowska Nr. 117. Telef. 38-40.

Posiada na składzie wielki wybór instrumentów krajowych i zagranicznych

WSZECHŚWIATOWYCH FABRYK

Jak również mało używane dobre instrumenty.
 Sprzedaż na dogodnych warunkach. Strojenie, reperacje i przewozy instrumentów 3676

Cheesz kupić

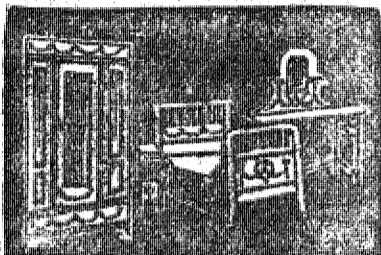
3705

MEBLE

wytworzone, trwałe, na najdogodniejszych warunkach

Wstęp do firmy

Markowicz i Nasielski Piotrkowska 6.



ROPE NAFTOWA
 (OLEJ GAZOWY)

do pędzenia motorów w pierwszorzędnym gatunku poleca z składu

„ELIBOR“

Sp. Akc. **L. J. Borkowski** Oddział w Łodzi
 ul. Kilińskiego 70 Telefon 4-94.

On, Ona i Oni

nabywają gwarantowane najtańsze patefony na szafkach i parlophony tylko w Łodzi, ul. NAWROT 19,
 Warunki sprzedaży: gotówka i 6-cio miesięczne spłaty.

Aparaty i płyty krajowe i zagraniczne, stoliki, albumy, zegary, igły i części na składzie. Warsztat reperyacyjny na miejscu.

FIRMA „PATEFON“, ŁÓDŹ, UL. NAWROT 19.

Krzysztaście z okazji ażeby mieć miłe i wesołe święta. Mieszkanie prywatne przy składzie, 5985.

Szkoło okienne

ornamentowe, surowe, malowe oraz szklenie budowli; djamenty do rzućcia szkła poleca go cenach niskich.

J Olejnik, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze 5833

Długoletni fotograf F-my Petri

F. HEMPEL

otworzył własny zakład Artystycznych Fotografii

Portretów przy ul. Główniej 36. 685

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet z kaucją.

Zgłaszać się do Kozwój 5710; u.

Doktor
H. WOŁKOWYSKI

Zachodnia № 57

(Cegielniana 19)

Choroby skórne i weneryczne
 Leczenie lampą kwarcową
 Przyjmuje od godz. 4-8
 W niedzielę i święta od 11-1
 Dla pań od godz. 4-5 oddzielna poczekalnia Tel. 37-70

**Zakład Krawiecki
 Cywilny i Wojskowy
 JAN KUCZKA**

ŁÓDŹ, ul. Żeromskiego 5
 (dawniej Pańska)

Przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materiałów podług najnowszych modeli. Wykonanie pierwszorządne po cenach przystępnych.
 Uwaga Ewentualnie szata ratami 3373

Fabryka iu. er i niklarnia

J. CANDRYK

Łódź, Główna 11 w podw.

filja Piotrkowska 265.

połącza frema, taalety, lastra wi-szące dowolnych rozmiarów. Nikowanie wszelkich części; samochod. rowerowych dentyst chirurgicznych. Uwaga: Lastra za gotówkę i na raty na okres 6 miesięcy. Własna wytwórnia ram. 3767

Lokal

w dzielnicy północnej składają-cy się z kilku pokoi i sali wraz fortepianem i innymi sprzętami do odnawiania zaraży na kilka dni w tygodniu Oferty do „Rozwoju“ pod „Lokal“ 6564

BANK

Przemysłowców Łódzkiej

Spółdzielnia z ogr. odp.

rok założenia 1881.

Ewangelicka Nr. 16.

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złotyach z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach i innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

Bank Dewizowy.

Wynajem kasetek stalowych (Safes)

Fabryka luster i zakład odlewniczy

J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22

połącza po cenach najniższych

Lustra, tasma, taalety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Meble pojedyncze i całokształt urządzenia najnowszych stylów. Odbawianie i poprawianie lustra z przyniesieniem do domów. Sprzedaż na raty i za gotówkę. 3675-



Na raty.

ZAWIADOMIENIE

Na raty.

**Magazyn mebli
 Władysława Romiszewskiego**

Łódź Piotrkowska 116, I p. fr. tel. 21-61

Sprzedaje do 15 grudnia r. b. po cenach bardzo niskich stołowe, sypialne, gabinety, salony, meble klubowe, meble biurowe, meble gięte, kuchnie, otomany, leżanki, łóżka metalowe Dywany, oraz wielki wybór pojedynczych mebli. Zwiedzenie magazynu nie obowiązuje do kupna.

Kółka metalowe

Dywany

**„HOTEL
 POLONIA-PALACE“
 w ŁÓDZI.**

Wszystkie pokoje i salony
 w jednej cenie

zł. 8.- od osoby na dobę

włącz. ze światłem, ogrzaniem etc.

Dyrekcja
 B-ełła Dobrzyński.

**Leon Rubaszkin Łódź
 Kilińskiego № 44, tel. 36-48.**

Zawiadamiam, iż na nadchodzący sezon skład mój zaopatrzony został wielkim wyborem **GOTOWYCH ELEGANCKICH DAMSKICH PŁASZCZY I RYPSOWYCH, KOTKOWYCH, BARANKOWYCH WELOUROWYCH I SWEATROWYCH** jak również **JEDWABNE I WELNIANE** towary, Białe towary, Firanki, Portjery, Ciudniki, Kołdry, Kapy, Damska i męska bielizna. Sweatry, Śniegowce, Ponczochoy Skarpetki, Parasolki, Huszki welniane i jedwabne, Trykotowa bielizna i moc innych artykułów.

NA WYPŁATE!

NA WYPŁATE!

NAJDOGODNIEJSZE WARUNKI!

P. S. Przy składzie do usług krawiec damski i męski

Na wypłatę. Najdogodniejsze warunki

Na wypłatę. — Najniższe ceny 1035

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 3.

OPRAWA OBRAZÓW I DEWOCJI:

T. Opieczyński Piotrkowska 261

SKLEPY KOLONJALNE:

- Suwałski, Bazarna 2.
- Janiszewski, Dworska 22.
- J. Pastus, Kątna 24.
- S. Walo, Słowiańska 18.
- M. Kowalewska, Nowo-Zarawska 14.
- Retelewski Brzezińska 92.
- Domański, Zawiszy 27.
- Ostrowski, Lagiewnicka 23.
- Mackowiak Przędzalniana 88.

SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:

Boniewicz, Targowa 38.

ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:

A. Klum Brzezińska 114

ZAKŁAD ZEGARMISTRZWSKI:

Badkowski Nawrot 63

ZAKŁAD KOWALSKI:

Kędrzeński Kilińskiego 94

Osmalski Lipowa 38

ZAKŁAD TAPICERSKI DEKORACYJNY:

Kwiatkowski Nawrot 35

PRACOWNIE OBUWIA:

- Walcowiak, Napiórkowskiego 105
- Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.
- Kruczkowski, Kilińskiego 256.

PIEKARNIE:

- Pawłowski, Zawiszy 47.
- Zapędowski, Bałucki Rynek 3.
- Kaczmarowski, Franciszkańska 22.
- Suliński, Marysińska 9.
- Pacalowski, Zgierska 57.
- Kotlicki, Zgierska 111.
- Sztrobel, Pomorska 67.
- Bryszewski Pomorska 86

SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:

Radwański, Zgierska 24.

SLUSARNIE MECHANICZNE:

Suwałski, Golca 9.

MAGAZYN OBUWIA:

Górski, Sienkiewicza 31.

ZAKŁAD GRAWERSKI:

Szczepański Piotr 28

HURTOWNIA WÓDEK:

Heleniak, Brzezińska 38.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Majewski, Konstancyńska 22.

SKLEP SPOŻYWCZO DYSTRYBUCYJNY

W. Nowakowski, Przędzalniana 42.

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Cz. Wiśniewski Radwańska 45.

WYTWORNIE CUKROW:

Statkiewicz, Chłodna 11.

RESTAURACJE:

Kiełbosiński, Przejazd 87.

Krygier, Kopernika 61.

Lapka, Sienkiewicza 40.

OBIADY SMACZNE I TANIE:

Bufet Resursy, Kilińskiego 123.

ZAKŁAD RYMARSKI:

Pawłowski, Pomorska 129.

SKLEP SPOŻYWCZY:

Załoga Sporna 2.

Drukarnia Akcydensowa

DZIENNIKA

„ROZWÓJ”

Łódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje druki wszelkiego rodzaju jak:

Ulotki, afisze, blankiety firmowe, prospekty, broszurki i t. p.

po cenach ściśle skalkulowanych.

Dla prenumeratorów rabat.

5905

Waleko potrzebne 60 l. dziennie 6-go Sierpnia № 44 (piekarnia) 6742-2

Motor benzynowy 21 P.S. 4 cyl. firmy „Stoewer” zdolny do wszystkiego tania do sprzedania wiadomość Szosa Pabianicka 57 w sklepie. 6710-2

olejarnie w całym komplecie sprzedam tania. Wiadomość Szosa Pabianicka 57 w sklepie. 6708-2

Urządzenie, nadające się do cukierni lub restauracji, oraz łożo z kanapkami zaraz do oddania Wład. Senatorska 21 6754-2

Wzory modne 3,40 skóry, dodatki szewskie kupujcie Zgierska 7 Sienkiewicza 25 6780-4

Pianina nowe używane za gotówkę na raty najtaniej sprzedaje Chodkowski Sienkiewicza 25 6782-4

Ubiorów męskie, damskie, obuwie, swetry na wyplatę. Piotrkowska 37 III w. I p. 9496-3

Matychmiast sprzedam maszynę prawie nową, nl. Nowo-Zarawska 64 Majcz godz. 5(6764-2

Do sprzedania sklep z mieszkaniami w ruchliwym punkcie na dający się na każdy interes Przędzalniana 82 wejście z Częstochowskiej 2 6722-2

Warsztat ręczny tkacki do sprzedania Wład. Wysoka № 8 5718-2

przedam otomanę, stół, łóżka i szafę Piotrkowska 189-9 6758-3

Motorcykl sprzedam Rudge 4 pół H. P. 6-go Sierpnia 8 dozorca wskazuje 6750-2

A. Meble solidne i tanie poleca stolarnia Orla 25. 6532-12

NA WYPŁATE! Swetrowe płaszcze długie i krótkie, śniegowe, abs mity, planete desęnowe na szafki. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 5315

Sprzedam pianino Piotrkowska 134 m. 9 6779-2

Sklep rzeźniczy z warsztatem w dzierżawę lub sprzedam Zamenhofska 14. 6746-2

Sprzedam tania parę łóżek z materacami, umywalkę, kredens dębowy, otomanę i stół. Krucza 4 m. 18. 6748-2

Piwiarnia w najlepszym punkcie w Łodzi do sprzedania z powodu wyjazdu wiadomość. A. Promiński Kilińskiego 127. 6744-2

Do sprzedania restauracja i cukiernia na prowincji Wiadomość Zgierska 87 Kaszyński 6712-2

Obuwie trwałe, swetry, palta damskie, bielizna, manufaktura tania na raty „Kredyt” Nawrot 15 I p. 6266-3

Do sprzedania dom z ogródkiem i placem wiad. u gospodarza ul. Zawiszy 18 6688-1

Posady i prace.

szolarzowski.

Potrzebni zdolni czeladnicy na centralne ogrzewanie ul. 28 pułku Strz. Kaniowskich 25. 9724-2

Potrzebna paniąka zaraz. Bufet Resursy Kilińskiego 123 6728-2

Potrzebny slusarz na okucie okien i drzwi, oraz slusarz na roboty gięto budowlane. Łąkowa 22. 6729-2

Potrzebny chłopiec z praktyką zecerską zgłaszaj się do adm. „Rozwoju” od 9 do 10 r. 6275

Paniąka poszukuje spólnego mieszkania przy rodzinie wśrodmieściu Jaskawe zgłoszenia do Administracji „Rozwoju” A. M. 6702 1

Pracownik handlowy do przedsiębiorstwa technicznego potrzebny zaraz Oferty z referencjami i żądaniem wynagrodzenia pod „samochody” w administracji Rozwoju 6706-2

Potrzebna paniąka do restauracji Narutowicza 44 Leniewicka 6086-2

Poszukuje miejsca gospodyni najchętniej na wyjazd. Oferty do „Rozwoju” „F. B.” 6738-2

Potrzebny zdolny fryzjer na damską i męską robotę Skierniewicka 11 6756-2

Buchalterka rutynowana na poobiednie godziny potrzebna za raz Oferty pod „rutynowana” w adm. gazety Rozwój 6704-2

Lozale i mieszkania.

W pokoju umeblowanego wprost z klatki może być nawet w Radogoszczu w pobliżu przyst. tram poszukuje. Of. do pisma pod JM. 47 6690-1

Jest do wynajęcia sklep z dwoma mieszkaniami przy szosie gminie, kościele i przy szkołach w dobrym punkcie na wsi Proszę się zgłaszać M. Kowalski Dalików Poczta Podębice 6784-3

Przyjmę panów na mieszkanie a także pokoj umeblowany od stąpie Andrzeja 60 m. 22 6760-3

Przyjmę pana do wspólnego pokoju z całodziennym utrzymaniem lub bez ul. Abramowicza 7 m. 12 I p. 6766-2

Pokój nieduży, słoneczny, umeblowany dla starszej osoby do wynajęcia Przejazd 25 Jezerska 7-9 wiecz. 6752-3

Szopa na wytwórnię pieców, kowalnie, slusarnie, stolarnie i t. p. do odstąpienia. Tamże wapno lasowane do sprzedania Franciszkańska 22 6768-2

Różne.

Zaginął pies wyżeł suka maści brązowej - biało pokrapiany głowa brązowa zawiadomić ul. Napiórkowskiego 92 telefon 16-43 6734 2

Zagubione dokumenty omagaska Józefa zag. biła pasz port polski wyd. w Łodzi

Podrózacy

któryby przyjął dodatkowo do sprzedaży artykuł metalowy za przewija na Łódź i najbliższe miasta Oferty Przemysł Mickiewicza 89 Fabryka 5971

Uproszczone ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Kurs filet ręczny 15 zł. Wyuczam: hafty maszynowe i ręczne, białe, kolorowe, toledo, aplikacje, wenecką robotę, malowania i lierowania. Kaufmanowa Piotrkowska 18, I podwórko, pr. oficyna, 6188-4

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencje prof. Sekulowicza, Warszawa Zórawia 42 Kursa uczą listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej korespondencji handlowej stenografji nauki handlu prawa kaligrafji pisania na maszynie towaroznawstwa angielskiego francuskiego niemieckiego Po ukończeniu świadectwo zdajcie prospektów 3747

Sprzedaz.

Na wyplatę! Eleganckie damskie płaszcze i swetry Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3474-10

Na wyplatę! Damska, męska, bielizna, pończochy, skarpetki, parasolki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3471-11

Na wyplatę! Białe płaszcze i sukienki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. -1

NA WYPŁATE! Jedwabne, welnianiane i bawełniane towary. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. -9

Plac ładny ogrodzony 2 km. od Zakowic zalesiony (3 morgi) zaraz do sprzedania, oferty snb „Plac” Fuchs Piotrkowska 50

CENA OGŁOSZEŃ: Przed drukiem 10 gr. w czasie 20 gr. za miesiąc 25 gr.; wyżej 7 gr. wśród drukujących 10 i bezrolni 20 gr. Komunikaty 25 gr. a wśród drukujących lub jego opieką. Drobne ogłoszenia domowe 5 gr. za wyraz, duże 10 gr.; najniższe ogłoszenie 10 gr. Drobne ponad 10 wyrazów - wyraz 10 gr. Ogłoszenia reklamowe 50 proc. drożej, nagr. 100 proc. Stronka przed drukiem 10 gr. w czasie podzielną na 8 kolumn, za tekstem i w tekście podzielną na 8 kolumn, za tekstem na 10 kolumn. Akcydensowa i fantazyjna ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-1 w, po 7-1 do 10 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każde nowe podwyżki obowiązują już przedruk przyjęcia ogłoszenia bez opóźnienia. „Rozwój” można zamówić w Łodzi u p. Łaska, w Podgórskich u p. Kozłowskiego, ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (ul. Prasnawa Polska), w Krakowie Rynek A-4 (Rynek Rynek Rynek), w Łowiu Sadowa 4 (Wolnyńska Aprecja Prasowa). Adres w poradniku datum 150; ogłoszenia - 20 ul. Artykuły specjalne 11 gr. miesięcznie

„ROZWÓJ”

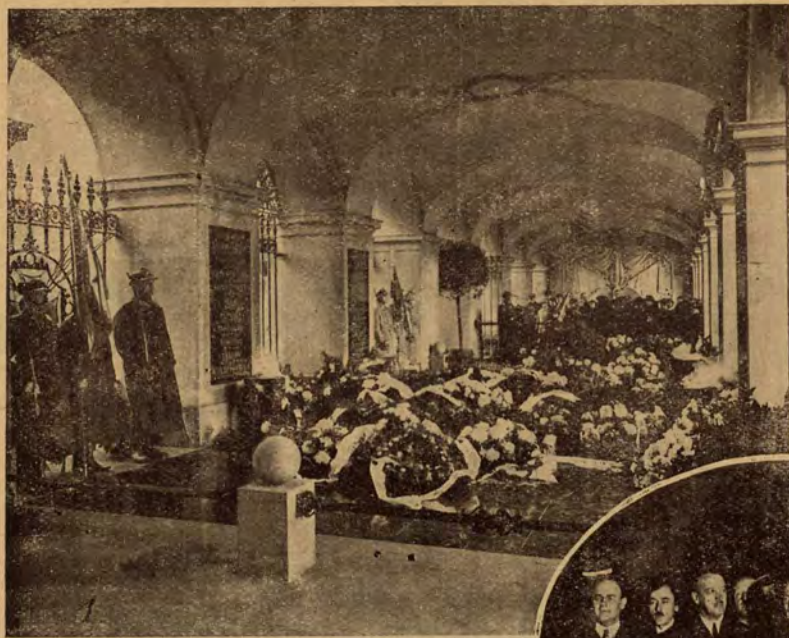
NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 13 LISTOPADA 1927 r.

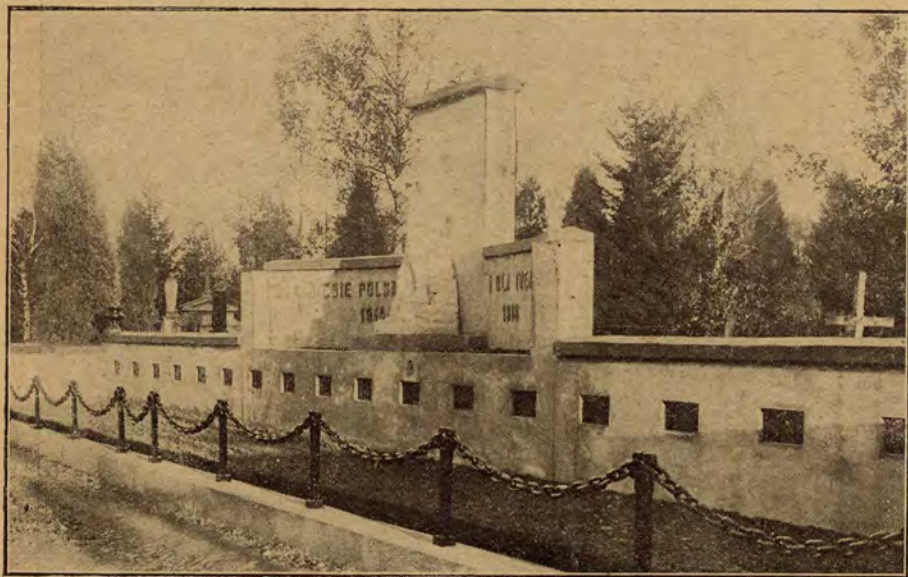


Jadwiga Smosarska

*w nowym obrazie filmowym
„Sfinksa” „Ziemia Obiecana”
(według powieści Reymonta.)*



1. Watra honorowa w czasie defilady młodzieży po lewej dowborczycy, po prawej w głębi hallerczycy. 2. Defilada młodzieży. 3. Rada m. st. Warszawy. 4. „Rodzina wojskowa” i inwalidzi Frey i Lewental, przybyli ze Lwowa celem złożenia hołdu Nieznanemu Żołnierzowi. 5. Msza żałobna na cmentarzu na Powązkach.



Nowowzbudowany pomnik legionistów w Nowym Sączu, którego poświęcenie odbyło się dn. 6 b. m. w obecności min. Sławoj-Składkowskiego.

J. M. ks. dr. Józef Kruszyński, rektor Uniwersytetu lubelskiego w swoim gabinecie. Na zdjęciu widać bibliotekę, dar ś. p. Józefa Smółki, który ostatnie lata swego życia wykladał na tej wszechnicy



Pałac królewski w Bukareszcie jest centrum uwagi całego świata. Na zdjęciu widzimy premiera Bratianu ks. Karola konspiracyjnego w Paryżu, królowę Marję z wnukiem, małym królem Michałem. Oto postacie główne walki o władzę, którą obecnie podjął ks. Karol.

Pogrzeb zmarłego we Lwowie ś. p. gen. Thulie, orszak pogrzebowy na cmentarzu „Obrońców Luowa”.



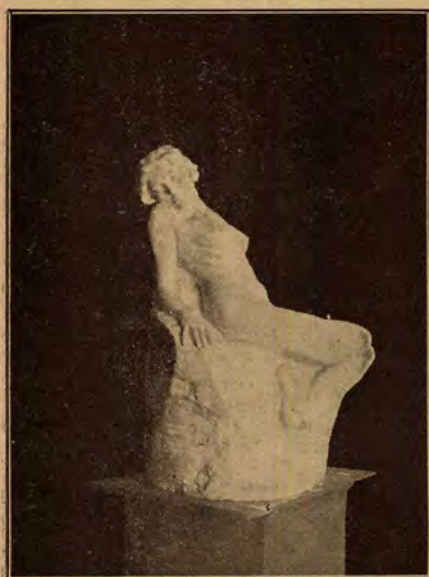


P. Prezydent wraz z gen. Zarzyckim w otoczeniu oficerów, pracowników warsztatów łączności w Warszawie.



Grupa esperantystów przybyła do Dąbrowy z Zagłębia i Śląska, na powitanie dwóch rodaków-esperantystów z Czeskiego Śląska na naukę do Szkoły Górniczo-Hutniczej w Dąbrowie.

Z wystawy w Pałacu Sztuki. (Kraków)



Karol Soranka. Fontanna.



Gujski. Arturowa hr. Połocka.



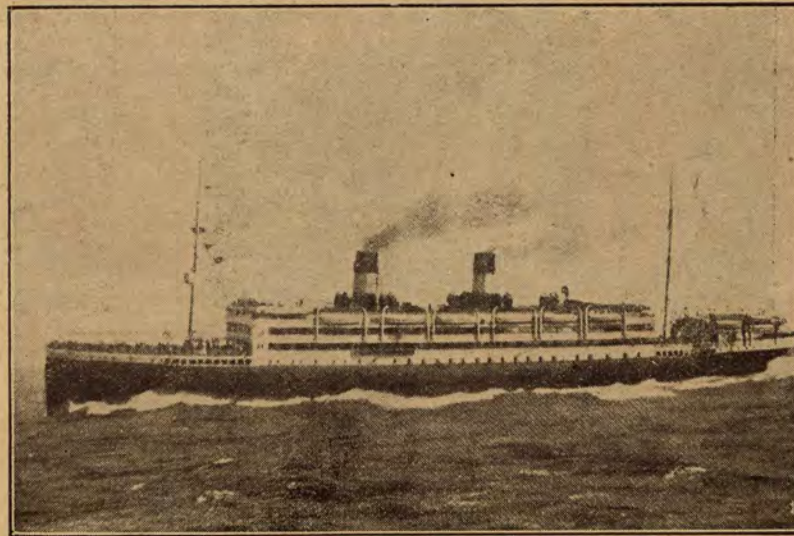
T. Rygier. „Lenartowicz“.



A. Kurzawa. Genjusz zrywający pęta.



„Amalien-Bad“, największy zakład kąpielowy w świecie.

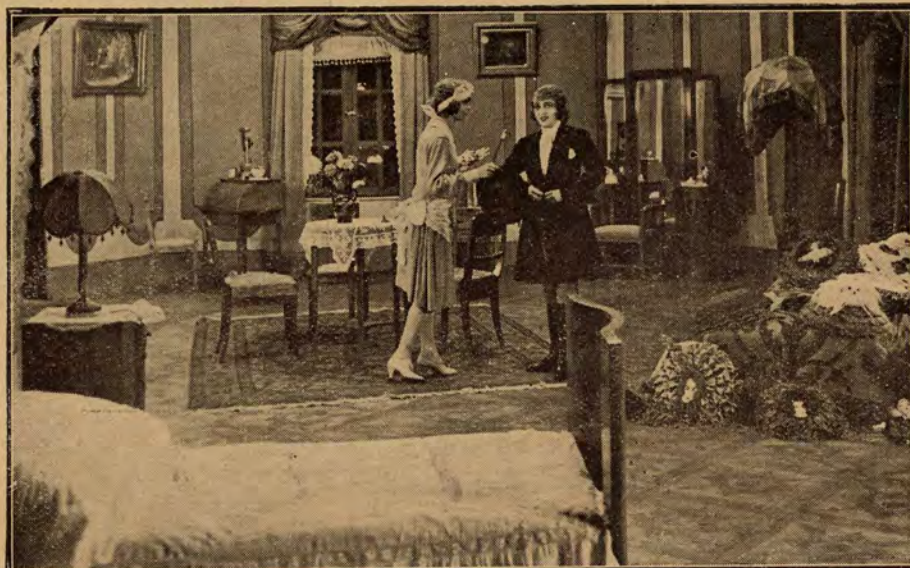


Tak wyglądał 12000 tonnowy parowiec włoski „Principessa Mafalda“, który zatonął około Bahic w Brazylii. Z pośród 1300 załogi i pasażerów, niemal wszystkich uratowano.

„Zew Morza” — Najnowszy film polski



Oryginalnie ujęta scena przy toalecie. W roli pokojówki p. Nina Świerczewska.



Jedna z najpiękniejszych artystek polskich p. Malicka, nie ustępująca wdziękiem gwiazdom filmów amerykańskich.



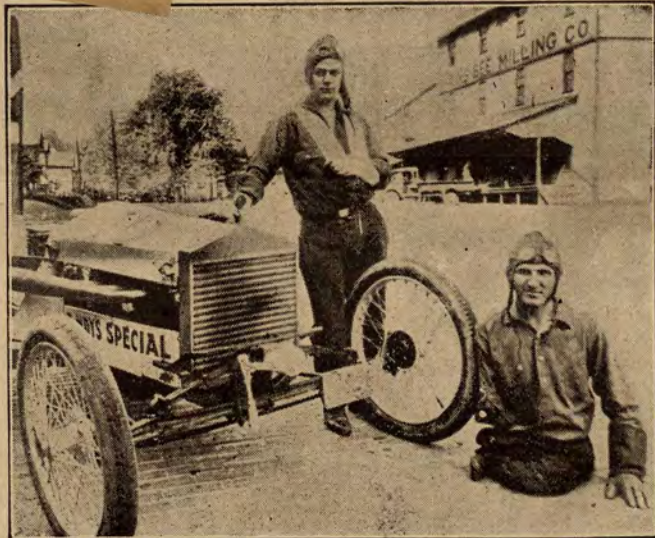
W salonach wielkiego przemysłowca łódzkiego.

Krol powietrza.



Pojedynek o tytuł „krola powietrza“, który odbył się nad lotniskiem berlińskim. Francuz Doux zwyciężył Niemca Fieselera.

Niezwykły kierowca.



Maszyna o specjalnym systemie prowadzenia, która umożliwia jazdę beznogiemu i jednonożkiemu p. Audy Crumschaw'owi.

Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego“ do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiaszt jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatja!“ „Siła nasza wewnątrz nas“ Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz aby inni ulegali twojej woli? Chcesz władać wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakże winno być medjum. Magnetyczny rozwój ocsu. Auto-sugestia. Wpływ hypnotyzera na medjum. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medjum. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszelkich nałogów. Zł. 7. W pięknej, mocnej oprawie. Zł. 9.

ST. A. WOTOWSKI: Wielka księga cudów i tajemnic „Czarna i Biała Magja“. Cudotwórcy, mistrzowie i adepci wiedzy tajemnej wszystkich czasów i spok. Ich tajemne praktyki, zaklęcia i recepty. Oczarowania miłośne. — Z portretem autora i z wielu ilustracjami w tekście. Cena zł. 4, w ozdobnej oprawie Z. 5.50.

SZYLLER-SZKOLNIK: „Zwycięstwo w miłości“. Jak zdobyć miłość ukochanej osoby. Czary, amulety i talismany starożytności i wieków średnich. Cenne wskazówki, rady i uwagi. Zł. 2.—

PR. SZMURŁO: „Świat nadzmysłowy i metody jego badania“. Treść: Zdolności nadnormalne, zjawiska nadzmysłowe i nadwrażliwość. Omylność zmysłów. Medjumizm, jaanowidzenie, psychometria, spotęgowanie wrażliwości, fakiryzm i hypnotyzm. Metody badania pośrednie i bezpośrednie. Intuicja, i t. d. Drugie, poprawione i skorygowane wydanie. Zł. 1.—

SZYLLER-SZKOLNIK: „Mnemonika“. Mistrzostwo pamięci. Sztuka wyrobienia doskonałej pamięci. Usuwanie rozrągnięcia, spotęgowanie woli, przewycięzanie lenistwa, wzmacnianie zdolności umysłowych. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—

ST. WOTOWSKI: Tajemnice życia i śmierci. Praca naukowa obejmująca całokształt wiedzy okultystycznej i odsłaniająca rąbek zagadnienia życia pozagrobowego. W siedmiu rozdziałach. Zł. 1.50.

DR. S. BREYER: „Wielki lekarz domowy“. Nauka o zdrowiu. Przyczyny, objawy i leczenie wszelkich chorób zwykłych domowymi środkami, trawami i sposobami medycznymi. Mnóstwo ilustracji i rycin. — Cenne wskazówki, jak zachować młodość, piękność i zdrowie. Wielka księga w bogatej, płóciennej oprawie. Zł. 10.—

DR. A. KORAB-KORABIEWICZ: „Choroby weneryczne“. Uleczalność syfilisu i innych chorób wenerycznych. Jak zapobiegać zarażeniu się. Podręcznik praktyczny dla mężczyzn i kobiet. Zł. 1.—

DR. CZ. PENDO: „Zwizły poradnik dla młodych małżatek“. Treść: Małżeństwo, ciąża, płodność, poród, nie-płodność. Sekretne sposoby małżeńskie. Pielęgnowanie niemowląt i t. p. Zł. 2.—

DR. HROMUS: „Wielki zielnik lekarski“. Opis siódmiu leczniczych z podaniem ich uprawy i zastosowania. Z tablicami kolorowymi i drzeworytami. Zł. 10.—

PROF. WETERYNARJI HENRYK SZMIDT: „Nasz weterynarz“. Wielki podręcznik dla wszystkich. W 9-ciu rozdziałach ze 106 rycinami. Uczy hodowli, rozpoznania, zapobiegania i leczenia wszelkich chorób: koni, bydła, owiec, świń, kóz, psów, kotów i wszelkiego rodzaju drobiu. Cena tylko Zł. 7.—

P. OWCZYŃSKA: „Zdrowa, higieniczna, oszczędna kuchnia“. Najlepszy prezent dla młodych gospodyń. Tydzień najnowszych sposobów gotowania smacznych, zdrowych, oszczędnych obiadów. Pieczenie legumín, ciast, mazurek, bułek, tortów, smażenie konfitur, soków, marmelad, sporządzenie kompotów, lodów, wódek chłodzących. 4 zł. — w dobrej oprawie Zł. 5.—

PROF. ST. A. WOTOWSKI: „Życie, przygody miłośne i kochankowie cesarzowej Katarzyny II“. Treść niezmiernie ciekawa. Tylko dla dorosłych. Zł. 1.50.

PAUL BOURGET: „Zazdrość w miłości“. Zazdrość zmysłowa. Zazdrość serca. Zazdrość — to miłość. Powód i istota zazdrości. Liczne przykłady. Z 26 wydaniem przedłożył dr. Orski. Wydanie estetyczne — miniaturowe. Zł. 1.

WEININGER: „Tajemnice kobiet i mężczyzn“. Myśli i spostrzeżenia tego geniusza co do wzajemnych stosunków płci obojga. Zł. 1.

PROF. ST. WOTOWSKI: „Miłość a Kłamstwo“ i „Samobójstwo“ w jednej książce. Treść: Kłamstwo męzyczny i kobiety. Kiedy kłamstwo jest konieczne. Kobiety demoniczne. Słynni uwodziciele. Miłość — to wielkie kłamstwo. — Czy samobójstwo jest bohaterstwem — czy przestępstwem. Kluby i ligi samobójców. Miłość a samobójstwo. Najslawniejsze przykłady. Obłąd i samobójstwo. Samobójstwo, a okultyzm. Co się dzieje z samobójcami po śmierci? Epidemia samobójstw. Zł. 2.—

Wydawnictwo i Redakcja „ŚWIT“
Warszawa, Nowowiejska 82, m. 6.
Konto P. K. O. 12454.
Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.

Nie żałujcie 10 gr. na korespondencję

Wszyscy czytelnicy bez wyjątku powinni zwrócić się do nas o wysłanie bezpłatnego ilustrowanego cennika (przeszło 100 ilustracji) najnowszych wynalazków i przedmiotów niezbędnych dla każdego i rodziny. Między innymi przedmiotami polecamy radio, aparaty i części, maszyny do szycia, rowery, eufony zegary, zegarki i wiele innych przedmiotów. Nasz cennik służy każdemu jednocześnie jako poradnik. Towary sprzedajemy na najdogodniejszych warunkach na długoterminowe spłaty nie wyłączając mieszkańców wsi miast całej Rzeczypospolitej.

Zwracać się do firmy **M. OKOŃ Warszawa, Zielna 11/7 Telefon 121-66. J.**



Kapelusze trójkątne „Dick Turpein“ stają się znów modne.



Okrycie zimowe w sezonie jesienno-zimowym.



Najmodniejsze uczesanie głowy a la garçonne.

